Nr 194. Kraków 24 Sierpnia — Niedziela. Rok 1862.

Wychodzi codziennie rano, wyjąwszy poniedziałki i dni poświąteczne.

Prenumerata:

W KRAKOWIE		POCZTĄ (w państwie Austryackiem).	
rocznie	złr. austr. 20	rocznie	złr. austr. 24
półrocznie	„ „ 10	półrocznie	„ „ 12
kwartalnie	„ „ 5	kwartalnie	„ „ 6
miesięcznie	„ „ 2	miesięcznie	„ „ 2 cent. 25

Numer pojedynczy kosztuje 10 centów.

PRENUMERATĘ PRZYJMUJĄ:
Bióro Administracyi „Czasu" w rynku pod L. 39 w domu p. Kirchmajera na dole, tudzież wszystkie Urzędy pocztowe austryackie.

CZAS

Przyjmują się:

OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWIADOMIENIA, DONIESIENIA wszelkiego rodzaju, za opłatą:

od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie 8 cent., za następne po 5 centów

Do każdego obwieszczenia załączyć należy 30 centów na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.

LISTY z pieniędzmi przesyłane być winny franko do bióra Administracyi „Czasu".

LISTY reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu.

LISTY niefrankowane nieprzyjmują się.

RĘKOPISMA nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i niszczone będą.

Kraków 23 sierpnia.

W obec wypadków sycylijskich niepodobna zwrócić uwagi w którąkolwiek inną stronę, a jednak wypadki te przedstawiają się w stanie tak chaotycznym, iż niemożna ich użyć za podstawę do ocenienia obecnego położenia sprawy włoskiéj, lubo od ich obrotu dalszy przebieg téj sprawy głównie zależy. Choćbyśmy zresztą posiadali najdokładniejsze o wypadkach w Sycylii doniesienia, to takowe lada chwila zmieniają się, i zanim to co piszemy wyjdzie na widok publiczny, już telegrafy przynieść mogą świeży jaki szczegół, który zmieni położenie. Ale i te doniesienia które mamy pod ręką, pełne są sprzeczności w najgłówniejszych punktach, nie tak pod względem faktów, jako raczéj pod względem stosunków. Urzędowe raporta przedstawiały stan Sycylii taki, iżby się zdawało, że Garibaldi nie posiada ani sił ani środków do przedsiębrania najlżejszych działań militarnych; aż tu oto przekonywamy się, że musiano wysłać kilkadziesiąt batalionów na powstrzymanie go, i przecież wojska te zamiast obsaczyć go w środku wyspy, dozwoliły mu zbliżyć się ku brzegom i zająć jedno z największych miast Sycylii. Nie wiemy z pewnością, jak i które władze na wyspie pełnią na prawdę lub pozornie obowiązki sobie przekazane, a które jawnie stanęły po stronie Garibaldego. To wszystko jednak zaledwieby dopiero wystarczyło na ocenienie sił Garibaldego i stanowiska jego względem rządu naczelnego powierzonego jenerałowi Cugia i skupionego w rękach jego. Telegraf zawiadomił nas wprawdzie, że Sycylia ogłoszoną została w stanie oblężenia, a dyktator jéj tymczasowy Cugia zawiesił wolność druku i Garibaldego za buntownika poczytał, ale stało się to dopiero wtedy, gdy Garibaldi wybiera się do Kalabryi. Flota włoska ma niewypuścić go z wyspy. Czekamy zatem, co się stanie: czy wojna domowa, lub przejście Garibaldego do Kalabryi i powtórzenie tam tego wszystkiego co się działo dotychczas w Sycylii.

I jakiż z tego rezultat? Klęska Garibaldego nie będzie jego upadkiem, bo klęskę tę przypisze naród nie jemu lecz przeciwnikom; gdy natomiast najmniejszy tryumf ochotników, każda demonstracya na ich korzyść będzie osłabieniem nietylko obecnego gabinetu włoskiego, ale nawet samego tronu. Nic bardziéj rewolucyi nie podnieca, jak kiedy rząd nie rozumie lub niepodziela dążności narodu.

Co w obec tego król uczynić może? Czy stać się narzędziem Garibaldego i wojnę z Francyą rozpocząć o Rzym? czy ogłosiwszy Garibaldego buntownikiem, kazać go ścigać, chwytać i sądzić jak zbrodniarza? Po jednéj stronie grozi wojna, po drugiéj rewolucya. Druga prawdopodobniejsza jeszcze niż pierwsza.

Dotychczas Francya była panią sytuacyi we Włoszech. Wielką zasługą będzie Garibaldego, jeżeli ruchawką swoją da uczuć w Paryżu, że są we Włoszech inne potęgi aniżeli słowo i wola Napoleona III. Zdaje nam się nawet, że już zrozumiano to w Paryżu, i dano to poznać przez *Constitutionnela*. Czas jednak nagli. Oświadczenie urzędowe gabinetu tuilleryjskiego może zażegnać burzę i powstrzymać ruch narodowy; ale oświadczenie takie musiałoby być wyraźnem, tak jak tego domaga się podobno gabinet angielski.

Położenie staje się coraz zawikłańszem, ale też coraz bardziéj przekonywa, że łatwiéj węzeł przeciąć niż go rozplątać.

KORESPONDENCYA CZASU.

Z nad Wisły 20 sierpnia.

XIII. Nie poprzestając wszelako na owem wyjaśnieniu gubernium galicyjskiego i nie udzieliwszy żadnéj odpowiedzi na takowe, c. k. kancelarya nadworna następnie z niewiadoméj przyczyny pod dniem 29 Maja 1835 roku L. 1800 nakazała rzeczonemu gubernium: ażeby po zasięgnięciu opinii urzędów obwodowych oraz prokuratoryi skarbu, udzieliło wyjaśniających odpowiedzi pod względem czterech pytań następnych:

1. Czyli wolno jest dominiom w Galicyi użyczać innym stronom konsensów na wyszynk z tytułu przelania na takowe przysługującego im jako zwierzchności prawa dominikalnego; i czyli wolno im w tej okoliczności zastrzegać sobie warunki na swoją korzyść?

2. O ile dominia w owem prawie (ustanawiania szynkarzów kwoli rozprzedawania *alla minuta* trunków przez siebie wyrabianych) przez władzę zachowywane bywają?

3. Z jakim skutkiem dekret c. k. kancelaryi nadwornej z dnia 29 lipca 1824 roku L. 19162 (tyczący się oznaczenia prawnego stosunku szynkarzów względem zwierzchności posiadającéj prawo własnej propinacyi) wykonywanym bywa?

4. Czyli i jakie późniejsze ustanowienia tyczące się wyszynku trunków dominikalnych, a to od czasu ogłoszenia postanowienia cesarskiego z dnia 27 lutego 1788 roku L. 406, oraz patentu z dnia 5 marca 1789 roku L. 407 (zabraniającego narzucania trunków poddanym) w życie powchodziły?

Po trzechletniem ociąganiu się gubernium galicyjskiego z odpowiedzią na owe dziwne, bo zdradzające ponownie zupełną nieznajomość tutejszo-krajowych stosunków zapytania, i w skutku tego nadeszłych urgensach c. k. kancelaryi nadwornéj, gubernium w mowie będące z dołączeniem opinii urzędów obwodowych oraz prokuratoryi skarbu udzieliło pod dniem 16 października 1838 roku L. 62,619 następujące wyjaśnienie w przedmiocie powyższych poszczególnie postawionych kwestyi, jako to:

Co do punktu pierwszego. W odwołaniu się do poprzód wspomnionéj relacyi swojéj z dnia 23 maja 1834 roku L. 11,492, udowodniającéj: iż *regale* propinacyjne w Galicyi jest wyłącznem uprawnieniem zwierzchności miejscowej do wyrabiania tudzież szynkowania trunków krajowych, to jest piwa, gorzałki i miodu; oraz z przytoczeniem §§. 362 i 364 księgi ustaw cywilnych, gubernium wykazało: „iż dominia w sposobie przelania przysługującego zwierzchności miejscowéj prawa dominikalnego, mogą według upodobania swojego użyczać konsensów na wyszynk innym stronom z zastrzeżeniem na korzyść swoją pewnych warunków; rozumie się jednak o tyle: o ile przez to prawa osób trzecich nie zostają naruszone, niemniej o ile w takowym razie ograniczenia ze względów policyjnych wynikające, nie bywają przekraczane."

Co do punktu drugiego odpowiedziano: „iż właściciele propinacyi najdują się w posiadaniu niezaprzeczonego prawa ustanawiania szynkarzów według dowolnych warunków; i że się w tem prawie w mocy przysługującego im wyłącznego uprawnienia, oraz w skutek przynależnéj im jako dominium władzy policyjnéj sami utrzymują." Dodano przytem: „iż według jednomyślnego upewnienia urzędów obwodowych nie wydarzył się w tym względzie ani jeden wypadek: żeby którekolwiek *dominium* szukało u tychże urzędów obrony pod względem używania prawa propinacyjnego; a to z prostéj przyczyny: iż niebyło wcale pobudki do jakowegoś zażalenia w tej mierze." Następnie gubernium objawiło zdanie: „iż postępowanie w ewantualnem razie dochodzenia sprawy o czynienie dominiom przeszkód w wykonaniu prawa propinacyjnego, mogło by być dwoiste; a to w miarę tego: ażali przestępca jest poddanym uprawnionego do propinacyi właściciela ziemskiego, którego spór w tej mierze do tycze, lub ażali jest względem niego w odrębnym stosunku. Albowiem w pierwszym przypadku w myśl patentu z dnia 1 września 1781 roku sprawa zostałaby wytoczoną przed właściwą władzę polityczną; w drugim przypadku zaś przed sędziego cywilnego."

Co do punktu trzeciego, gubernium wyłuszczyło okoliczność: „iż według jednomyślnego wyjaśnienia wszystkich urzędów obwodowych użyczanie konsensów na wyszynk innym stronom (w sposobie przelania przysługującego zwierzchności miejscowéj prawa dominikalnego) na czas nieograniczony lub nazawsze nie jest we zwyczaju w Galicyi. Albowiem tutaj bywają tylko arendarze czyli dzierżawcy szynków dominikalnych na pewien czas oznaczony; wreszcie bywają także szynkarze ale zostający w służebnym stosunku względem stron posiadających prawo propinacyi. Obie te kategorye istnieją z zastrzeżeniem w drodze umowy obowiązku do szynkowania dworskich trunków. Ta praktyka utrzymywała się po dominiach w Galicyi w najzupełniejszéj mocy i bez żadnej przeszkody, a to tak dalece: iż według jednomyślnego upewnienia urzędów obwodowych nie było po ów czas jeszcze ani jednego wypadku, iżby zachodziła potrzeba zastósowania dekretu kancelaryi nadwornej z dnia 29 lipca 1824 roku L. 19,162.

Co do punktu czwartego nakoniec, gubernium zadosyć czyniąc wymaganiu kancelaryi nadwornéj, dołączyły do relacyi swojej kopie wszystkich (acz niewielu) rozporządzeń, które od wyszczególnionéj w tymże punkcie wiadomego nakazu epoki, stały się w Galicyi w przedmiocie prawa propinacyjnego obowiązującemi.

Wiedeń 22 sierpnia.

□ N. Pan wrócił z Reichenau pozawczoraj i dał wczoraj wielu osobom zwykłe posłuchanie w Burgu. Pracował potem osobno z hr. Rechbergiem. Mówią, że tak w kwestyi wschodniej jak rzymskiej gabinet tutejszy odebrał z Paryża ważne propozycye. W pierwszej oświadcza gabinet francuski, że zbliżenie się Austryi do widoków Francyi i Rosyi mogłoby się przyłożyć do pomyślnego i prędkiego załatwienia sprawy czarnogórskiej i serbskiej, równie jak sprawy miejsc świętych w jej związku z losem chrześcian w Syryi, a nareszcie do uporządkowania stosunków wewnętrznych Grecyi. Czarnogóra walczy; Serbia do wojny gotowa; stan Syryi jest ciągle niepewny, a w Grecyi prócz dążeń narodowych do powiększenia królestwa, grozi ciągle niepewnością przyszłe stanowisko samej dynastyi pod względem następstwa tronu. Gabinet tuilleryjski wyznaje, że we wszystkich tych sprawach nastąpiło już pewne porozumienie między Francyą i Rosyą, i mniema, że inne państwa, a szczególniej Austrya, powinnyby zająć się rozpatrzeniem warunków, na których nastąpiło to porozumienie, dla wyrobienia na ich podstawie ogólnego planu do wspólnego postępowania. P. Thouvenel odwołuje się w swej nocie do ostatniej konferencyi w Carogrodzie, dla pokazania, jak częściowe obrabianie tych kwestyj byłoby trudnem i niekorzystnem. W drugiej nocie odnoszącej się do kwestyi rzymskiej, minister spraw zagranicznych Cesarza Napoleona oświadcza, że obrona osoby Ojca Sgo będzie przedmiotem ciągłego starania Francyi, lecz że co do posiadłości kościelnych, polityka cesarska do wypadków niezależnych od niej tak się postawi, jak stała dotąd względem całego rozwoju kwestyi włoskiej. Osoby godne wiary twierdzą, że w tych dniach wyjdzie ztąd na obie powyższe noty odpowiedź. W kwestyi wschodniej gabinet tutejszy obawia się wyraźnie wszelkiego zbliżenia się do Rosyi i Francyi, chociaż nie widzi, jak będzie się mógł oprzeć na Anglii, która lubo Turcyi przychylna, potrzebuje przyjaźni Francyi w tylu innych kwestyach. Co do Rzymu, hr. Rechberg pozostanie zapewne przy oświadczeniu które zrobił Izbom, mówiąc o całej polityce austryackiej we Włoszech. Cesarz Napoleon okazuje się, jak mówią, dla Austryi ciągle przychylnym, ale politycznych koncesyj nie robi żadnych i przeciwnie zdaje się oczekiwać takowych od tutejszego gabinetu. W ogólności wszyscy tu zaczynają wierzyć, że sprawa rzymska zbliża się do końca. *Constitutionnel* ostatniem swem oświadczeniem otworzył oczy najzaciętszym obrońcom *statu quo*. *Ost Deutsche Post* zmienia dzisiaj cały swój dawniejszy sąd o polityce gabinetu turyńskiego względem Garibaldego, i wyznaje, że jest porozumienie między obudwoma.

Dyplomacya tutejsza zaczyna się zjeżdżać. Książę Kallimachi wrócił z Cieplic i mieszka w Hietzing. Widuje on często hr. Rechberga, pozawczoraj przepędził z nim przeszło godzinę; p. Bałabin jeszcze nie wrócił; książę Grammont był także pozawczoraj w kancelaryi spraw zagranicznych. P. Schmerling wróci jutro z Ischl. Deputacya sasko-siedmiogrodzka czeka na pożegnanie się z nim przed powrotem do domu. Ma mieć ona zapewnienie, że sejm siedmiogrodzki wspólnie z innemi, a zatem w tym jeszcze roku zwołanym będzie.

W przyszłą niedzielę kanclerz węgierski daje wielki obiad dla magnatów i członków rozmaitych deputacyj, które tu przybyły z adresami. Powodem tej uczty jest uroczystość Sgo Szczepana, która w całych Węgrzech obchodzoną była z prawdziwie narodową okazałością.

Presse zwraca w swym dzisiejszym wstępnym artykule uwagę na szkoły techniczne w Austryi, i żąda rozwinięcia wychowania młodzieży w tym kierunku, od którego zależy najwięcej materyalna pomyślność narodów, jak tego są dowodem Francya i Anglia.

N. Pani przybędzie tu z Reichenau w poniedziałek dla przyjęcia pozdrowienia, które jej złożonem będzie w Schönbrunnie we wspaniałym pochodzie z pochodniami. Zdrowie N. Pani ciągle się wzmacnia.

Kraków 23 sierpnia. *Presse* wiedeńska powiada, że otrzymała godne uwagi wiadomości tyczące się dalszéj budowy kolei galicyjskiéj, a odmienne od poprzednich. Ponieważ dyrekcya towarzystwa téj kolei mogąca najlepiéj wiedzieć jak stoi obecnie sprawa budowy tej kolei, nie udziela dziennikom krajowym wiadomości w téj mierze, przeto musimy poprzestać na różnych wersyach pojawiających się od czasu do czasu po dziennikach wiedeńskich. Otóż pisze *Presse:*

„Dalsza budowa kolei ze Lwowa do Brodów jest odroczoną, dopóki nie rozpocznie się budowa kolei żelaznéj z Odessy przez Kijów do Brodów, względem któréj toczą się teraz z rządem rosyjskim układy. Towarzystwo kolei Karola Ludwika wtedy dopiero przedsięweźmie budowę owéj drogi, albowiem wtedy dopiero będzie można mieć pewność, że się takowa opłaci. Domy kupieckie w Brodach które w nadziei rychłego poprowadzenia téj kolei podpisały się na $1^1/_2$ miliona złr., cofnęły teraz swoje podpisy, albowiem położyły je tylko w przewidywaniu, że towarzystwo kolei Karola Ludwika już teraz zdecyduje się budować tę koléj. Za to przychodzi teraz do zamiaru poprowadzenie kolei ze Lwowa przez Stanisławów, Czerniowce do Suczawy nad granicę multańską, albowiem niezadługo ma się rozpocząć budowa kolei mołdawskich przez towarzystwo angielskie, które ks. Sapieha miał podobno zebrać w Londynie. Już teraz rozpoczęto ze strony towarzystwa galicyjskiego wytykać kierunek téj kolei ze Lwowa przez Stanisławów w kierunku ku Czerniowcom, co uskuteczniają inżynierowie towarzystwa, a szczególniéj miano tu na uwadze komunikacyę z Podolem bogatem w zboże i bydło. Wszelako towarzystwo kolei Karola Ludwika nie weźmie na siebie téj budowy, lecz się ograniczy na przyjściu w pomoc towarzystwu angielskiemu które chce połączyć Lwów z Suczawą do granicy mołdawskiéj. To ostatnie towarzystwo ma również zamiar kupić koléj galicyjską."

Podając to doniesienie *Pressy*, oczekujemy ze strony kompetentnéj bądź zatwierdzenia bądź zaprzeczenia w tej mierze; a jakkolwiek może stan téj sprawy nie doszedł do tego punktu, aby o niéj stanowczo coś orzec można było, wszelako kraj wygląda z upragnieniem wiadomości o sprawie kolei galicyjskiéj, w obec częstych a sprzecznych z sobą doniesień.

Komisya namiestnicza w Krakowie ogłasza w tutejszej urzędowej niemieckiej gazecie, że gminy nadwiślańskie obwodu Tarnowskiego, podczas rozdawania daru 5000 złr. udzielonego przez N. Pana dla poszkodowanych wylewem Wisły, upraszały, aby tylko najuboższych mieszkańców wesprzeć z tej darowizny, resztę zaś, jakoteż pieniądze wpływające ze składek obrócić na naprawę uszkodzonych grobel i na uregulowanie rzeczki Breń. Skutkiem tego rozdano wsparcia tylko 1589 złr., a resztę obrócono na wspomniane roboty. Takowe rozpoczęto 10go kwietnia, lecz w d. 10 lipca wstrzymano znów aż do ukończenia żniw. Z obliczenia przedsiębranego przez urząd powiatowy w Dąbrowej w obecności p. Bonawentury Rydla i proboszcza X. Tabaczyńskiego, jako delegowanych członków z komitetu wsparcia w Szczucinie, wypadło:

1. naprawa grobel w Szczucinie i Łące Szczucińskiej	złr.	98 —
2. nadsypanie grobel w Maniowie	„	3794. 34
3. takaż robota w Otałężu i Słupcu	„	2118. 36
4. przekop Brenia	„	1095. 59
5. sprawienie 600 taczek i innych narzędzi i naczyń, tudzież przywóz takowych	„	1762 —
6. wywłaszczenie gruntów za przekop Brenia	„	379. 74
7. koszta nadzoru i administracyi	„	557. 40
razem	złr.	9805. 43

Po koniec lipca wpłynęło ze składek w urzędzie obwodowym Tarnowskim złr. 36,194. 81 c., tudzież w innej monecie 3 dukaty w złocie i 20 rubli; z tego rozdano 1589 złr., użyto na powyższe roboty złr. 9805 c. 43, pozostało zatem do użycia złr. 24,800 c. 38, tudzież 3 dukaty i 20 rubli.

Sąd wyższy w Krakowie czyni wiadomo, że Apolinary Horwath notaryusz w Chrzanowie, zapisany został na listę obrońców w sprawach karnych.

Wiedeń 22 sierpnia. Kwestya niemiecka zajmuje wyłącznie w téj chwili umysły. Dzieli się ona na kwestyę celną i kwestyę reformy związku niemieckiego. Obie mają na celu przywrócić Austryi stanowisko w Niemczech, jakie posiadała przed r. 1848 i po r. 1850. W obu nich przeciwieństwo Prus i Austryi, walka o panowanie w Niemczech jest główną pobudką i celem. Rezultatem téj walki niekoniecznie potrzebuje być wszakże przewaga Prus lub Austryi; być może bowiem, że oba te państwa pracując nad podniesieniem ducha jedności i łączności w Niemczech, ułatwiają tylko urzeczywistnienie téj saméj idei, jaką dawniéj próbowano wprowadzić w życie na drodze spisków burszowskich, późniéj na drodze rewolucyi, a niedawno na drodze stowarzyszeń narodowych, strzeleckich, gimnastycznych a nawet naukowych i filantropijnych. Oba zatem państwa pracują może nie dla siebie. Nie byłby to jednak pierwszy przykład w historyi, że rezultata daléj poszły niż były zamierzone. Wszelako jest to praca wiekowa, a w téj chwili i w najbliższym czasie walki téj skutkiem może być wzmocnienie bądź Austryi bądź Prus. Nie przewidzieć jednak, które z tych państw otrzyma górę.

Podaliśmy przed kilkoma dniami (Nr 190 *Czasu*) depeszę gabinetu wiedeńskiego z d. 7go b. m. przesłaną do Berlina, w której hr. Rechberg przesłał wiadomość o rezultatach narad z rządami wircburskiemi względem reformy Związku niemieckiego. *Gaz. Szląska* zamieszcza obecnie rozbiór odpowiedzi hr. Bernstorffa przesłanej do Wiednia na tę notę, a to w następujących słowach:

Chętnie wziętoby pod rozbiór bezstronny i ocenienie rezultatu jak to przyobiecano niejednokrotnie rządom, które podały równobrzmiącą notę, a to nawet wprzód zanimby się nad tem w Związku naradzano, albowiem tam bez poprzedniego porozumienia się w kwestyach reformy, niedałoby się osiągnąć żadnego skutku. Rządy sprzymierzone tak się jednak pospieszyły z postawieniem wniosku w Bundestagu (bo w cztery dni po przesłaniu noty do Berlina), że stało się to rzeczą niepodobną. Powody pośpiechu zdają się spoczywać w ogólnych politycznych zamiarach, a niemniéj też w téj okoliczności, że dotychczasowe rezultata obrad nie były na prawdę propozycyami reformy związkowéj. Polegały one jedynie na ponowném poruszeniu narad od wielu

Część Literacko-Artystyczna.

WYJĄTEK
Z PAMIĘTNIKÓW HERCENA.

(*Tom II. — Rozdział XXV*).

Tłumaczył * * *

(Ciąg dalszy).

Wyszedłem z domu z gniotącą troską. Nie taki był mój wyjazd przed sześcią laty do preczysteńskiej części z policmajstrem Müllerem!

Przejechaliśmy most wiszący, letni ogród i skręciliśmy do domu niegdyś Koczubeja, gdzie w jednem skrzydle pomieszczono świecką inkwizycyą ustanowioną przez Mikołaja.

Nie zawsze ludzie wchodzący tylnemi wrotami, przy których my się zatrzymali, powracają przez nie, a jeżeli i wychodzą, to chyba, by zniknąć w pustyniach Syberyi, lub zginąć w kazamatach Rawelina aleksiejskiego. Szliśmy różnymi dziedzińcami, zakrętami, aż nakoniec stanęli przed kancelaryą; nie zważając na obecność urzędnika policyi żandarm nas nie wpuścił, wywołał innego, który przeczytawszy wezwanie, zostawił kwartalnego na kurytarzu, a mnie prosił iść za sobą i wprowadził do pokoju dyrektora.

Za wielkim stołem, około którego było kilka krzeseł, siedział sam jeden starzec chudy, siwy z ponurą twarzą. Zapewne dla zachowania powagi doczytał jakiś papier, potem wstał i poszedł do mnie. Z gwiazdy na piersiach wniósłem, że to jest jakiś dowódca korpusu szpiegów.

— Widziałeś pan Dubbelta?

— Nie.

Zamilkł — potem niepatrząc mi w oczy i marszcząc brwi zapytał zużytym głosem przypominającym mi dźwiękiem głos przejmujący nerwy Golicyna Juniora, członka moskiewskiej śledczej komisyi.

— Zdaje się, pan niedawno otrzymałeś pozwolenie wjazdu do stolicy?

— W zeszłym roku.

Starzec pokręcił głową — Źle skorzystałeś z łaski monarszej, zapewne przyjdzie ci znowu wyjechać do Wjatki.

Spojrzałem na niego z zadziwieniem.

— Tak — mówił dalej — pięknie się wywdzięczasz rządowi, który cię zwrócił z wygnania.

— Zupełnie nie pojmuję — odpowiedziałem gubiąc się w domysłach.

— Nie pojmujesz? to właśnie źle. Jakie związki, jakie zajęcia! Zamiast żeby zaraz w początku okazać gorliwość, zmyć plamę pozostałą z błędów młodości, użyć na dobro swoich zdatności... nie — gdzietam! Wszystko polityka, nicowanie każdej czynności, a wszystko ze szkodą rządu. I tak nareszcie dogadałeś się. Jak cię doświadczenie nie nauczyło? Z czego wnosisz, że w liczbie tych, którzy z tobą rozmawiają, nie ma każdego czasu nikczemnika (merzawca), który tylko na to czycha, żeby za chwilę przyjść *tutaj* z doniesienim.

— Bardzo będę panu obowiązanym, jeżeli mi będziesz mógł wytłomaczyć, co to wszystko znaczy — łamię sobie głowę i pojąć nie mogę, do czego się pańskie słowa ściągają.

— Do czego? hm... no — powiedzże mi pan — słyszałeś o stróżu policyjnym, który przy niebieskim moście miał obedrzeć i zabić w nocy jakiegoś człowieka?

— Słyszałem — odpowiedziałem dobrodusznie.

— I może powtarzałeś?

— Zdaje się, że powtarzałem.

— Z uwagami?

— Zapewne.

— Z jakiemi uwagami? o tóż to skłonność obgadywania rządu. Szczerze panu powiem, jedno ci tylko zaszczyt przynosi, żeś się otwarcie przyznał, będzie to przyjemne hrabiemu, i zasłuży na jego uwagę.

— Zmiłuj się pan — jakie tu przyznanie? o tym wypadku całe miasto mówiło, tak w kancelaryi ministra spraw wewn., jak i w każdym sklepiku; cóż więc dziwnego, że i ja o tem mówiłem?

— Rozgłaszanie fałszywych i szkodliwych pogłosek, jest przestępstwem, którego prawo płazem puścić nie może.

— Zdaje się, że pan mnie obwiniasz o wymyślenie téj pogłoski.

— W przedstawieniu do N. Pana powiedziano tylko: żeś się pan przyczyniał do rozszerzania tak szkodliwej pogłoski; na co wyszła najwyższa rezolucya, żeby pana znowu do Wijatki odesłać.

— Pan mnie tylko chcesz nastraszyć — odpowiedziałem — Czyż podobna, za tak błachą rzecz wysyłać żonatego o tysiąc werstw? Osądzić, ukarać, niespytawszy go nawet, czy to prawda lub nie.

— Pan sam się przyznałeś.

— Wszak przedstawienie było podane i rezolucya nastąpiła pierwej niż mnie pan zawezwałeś.

— Sam pan przeczytaj.

Starzec poszedł do stołu — zaczął przebierać małą związkę papierów — wyjął jeden i podał. Czytałem i nie wierzyłem oczom moim — takie odstąpienie od wszelkich zasad sprawiedliwości, taki pośpiech, takie bezwstydne bezprawie nawet w Rosyi mogło zadziwić. Milczałem — zdawało mi się, że nawet ów starzec czuł niegodziwość i głupotę tego postępku, nie widział bowiem potrzeby usprawiedliwienia go, i pomilczawszy chwilę, zapytał mnie się:

— Zdaje mi się, że pan wspomniałeś, że masz żonę?

— Tak jest — odpowiedziałem.

— Szkoda, żeśmy o tem pierwej niewiedzieli, zresztą — co tylko będzie można, hrabia uczyni. Przełożę mu naszą rozmowę; jednak w każdym wypadku trzeba będzie opuścić Petersburg.

Spojrzał na mnie — milczałem; twarz pałała — wszystko, czegom nie mógł wypowiedzieć, co w głębi zatrzymałem, można było z niej wyczytać. Starzec spuścił oczy, pomyślał i nagle spokojnym głosem, z chęcią okazania znajomości dobrego tonu powiedział:

— Nie śmiem pana dłużej zatrzymywać.... życzę z serca.... zresztą, co się dalej stanie, dowiesz się pan.

Pospieszyłem do domu; gniew, oburzenie kipiało w sercu. To uczucie bezprawia i niemocy, możnaby porównać z położeniem pojmanego źwierza, nad którym się ulicznik pastwi, sądząc, że cała siła tgrysa nie wystarczy na przełamanie kraty.

Żonę zastałem w gorączce. Od tego dnia zachorowała przeląkłszy się jeszcze wieczór; w kilka dni przedwcześnie urodziła dziecko, które tylko 24 godzin żyło; ledwo w lat cztery przyszła do zdrowia.

Mówią, że czuły pater familias Mikołaj Pawłowicz płakał przy śmierci córki!... Co to u nich za mania! Wymyślą jakąś niedorzeczność, i nuż lecą na złamanie karku; szperają, a wszystko z pośpiechem, jakby się paliło, tron się zachwiał, cesarska familia ginęła, i wszystko bez najmniejszej korzyści, potrzeby. Poezya żandarmów — dramatyczne zajęcie szpiegów — rozległe pole dla przekonania o swojej najpoddanniejszej wierności, gorliwości.... Oj! Opryszki, dojeżdżacze i gończe!

Tego dnia, jak byłem w IIIim oddziale — smutni siedzieliśmy wieczorem przy małym stoliku — synek bawił się na nim zabawkami, mówiliśmy ma-

lat w związku zawieszonych, a tyczących się sądu związkowego i w uzupełnieniu uchwały związkowéj względem wyznaczenia komisyi, któraby się zajęła projektem kodeksu postępowania sporno-cywilnego. Ponieważ Prusy w obu tych kwestyach zajęły właściwe stanowisko w Związku, przeto wnioski uzupełniające postawiłyby je w tém położeniu, iżby musiały zaraz za wniesieniem ich na Zgromadzenie związkowe uczynić oświadczenie co do takowych. Taki krok odpowiedziałby życzeniom hr. Rechberga, który się postarał o przyspieszenie wniosków."

Taka jest ciemna treść téj noty. Z niéj to tylko poznać, iż gabinet pruski posądza Austryę i rządy wirceburskie, iż go chciano podchwycić i ubiedz.

Królestwo Polskie.

Wspomnieliśmy wczoraj pod oddziałem „Przegląd" o ukazie z 12go sierpnia ogłoszonym świeżo w Warszawie, mocą którego zarząd poczt w Kongresówce, który cesarz Mikołaj przydzielił pod ogólny zarząd pocztowy cesarstwa i nazwał IX jego okręgiem pocztowym, ma być oddzielony i stanowia niezawisły zupełnie zarząd poczt w Królestwie. Przyznając, iż jest to reforma jakkolwiek mała lecz dobra, wyraziliśmy obawę, usprawiedliwioną zupełnie przez dotychczasowy system rządu rosyjskiego, aby reforma ta niewróżyła zarazem usiłowań rządu rosyjskiego w celu większego rozdzielania Kongresówki od Litwy i innych prowincyj polskich pod rządem rosyjskim i ustanowienia między innemi linii granicznéj. Dowodziliśmy zaś obszernie w artykule wstępnym dziennika naszego z 1go sierpnia, iż takie rozgraniczenie byłoby nietylko dowodem, że rząd rosyjski nie chce udzielić reform zaspakajających prawa i potrzeby prowincyj dawniéj Zabranych, lecz nawet że reform ogłoszonych dla Kongresówki niezamierza szczerze wykonywać i trwale utrzymać, byłoby zaprzeczeniem autonomii narodowéj Kongresówce, niezważając już na ogromne szkody moralne i materyalne, jakie sprawiłoby to rozgraniczenie wszystkim prowincyom polskiem, a które to szkody wymieniliśmy. Wykazaliśmy bowiem dowodnie, że za jedyną rękojmię wykonalności i trwałości reform narodowych w Kongresówce uważać musimy zaspokojenie praw narodu polskiego we wszystkich prowincyach przez udzielenie każdéj z nich samorządu narodowego; dowiedliśmy, że nie ma środka: że albo rząd rosyjski zezwoli na autonomię narodową dla wszytkich prowincyj polskich, chociażby dla każdéj oddzielnie, albo w istocie rzeczy nieuczyni nigdzie żadnéj trwałéj zmiany i autonomia Kongresówki będzie pozorną tylko i chwilową.

Dla tego reformę tę, oddzielenie zarządu poczt w Kongresówce, względnie dobrą, uważać możemy za dobrą bezwzględnie jedynie wówczas, jeżeli rząd nie przedsiębierze jéj w celu który wyżéj wskazaliśmy, a którą to obawę usprawiedliwia dotychczasowy system rządzenia, system ucisku narodowości polskiéj w prowincyach Zabranych. Słowem do téj reformy zastosowuje się ogólne prawidło, iż rękojmią dobroci i trwałości każdéj z nich jest poszanowanie praw narodowości polskiéj we wszystkich prowincyach polskich pod rządem rosyjskim. Ukaz o którem mówimy, brzmi:

„My Aleksander II, itd. Chcąc nadać większą jedność Zarządowi pocztowemu w Królestwie Polskiem, ze względu oraz, że wedle ukazu Naszego z dnia 27 maja (8 czerwca) r. b. Namiestnik nasz w Królestwie jest głównym zwierzchnikiem wszystkich władz tamecznych, na przedstawienie J. C. W. Namiestnika, postanowiliśmy i stanowimy:

Artykuł 1. W miejsce okręgu pocztowego Królestwa Polskiego, ustanawia się oddzielny i niezawisły od głównej zwierzchności pocztowej cesarstwa, Zarząd poczt w Królestwie.

Art. 2. Dotychczasowe przepisy dotyczące składu i organizacyi Zarządu poczt w Królestwie, o ile nie są przeciwne ukazowi niniejszemu, pozostają w swej mocy. Zmiany jakie w nich potrzebnemi się okażą, Namiestnik przedstawi do Naszego uznania.

Art. 3. Wykonanie niniejszego ukazu, który w Dzienniku Praw ma być umieszczony, Namiestnikowi Naszemu i Radzie Administracyjnej Królestwa polecamy.

Dan w Krasnem Siele, dnia 31 lipca (12 sierpnia) 1862 r. (podpisano) *Aleksander*, przez Cesarza i Króla, p. o. Ministra Sekretarza Stanu (podp.) *W. Płatonow.*"

— Rady powiatowe mają być otwarte w gubernii Radowskiej pojutrze tj. 25 sierpnia, a w innych guberniach otwarcie ich późniéj ma nastąpić. Niebędziemy tu powtarzać uwag, jakie nasunęło nam to nierównoczesne ale kolejne otwieranie Rad powiatowych, a któreśmy uczynili zamieszczając pierwsze krótkie doniesienie o otwarciu tych Rad i równocześnie wyrażając w *Czasie* z d. 19go t. m. nasze przekonanie co do obowiązku wybranych Radców, iż powinni zasiąść w tych Radach, ale zarazem powinni pełnić ściśle swoje obowiązki ustawą nakazane, iżby w żadnym razie nie stali się zasłoną dla samowolności policyjno-wojskowego zarządu rosyjskiego. Rząd ogłosił jakie czynności mają przedsięwziąć Radcy na pierwszych zaraz posiedzeniach i powtarzamy tu urzędowe to doniesienie:

„Obecnie Rada Administracyjna Królestwa decyzyą z d. 5 sierpnia r. b. poleciła przystąpić do otwierania Rad powiatowych w Królestwie, poczynając od gubernii Radomskiej.

„W wykonaniu tego i stosownie do artykułu 5 ukazu najwyższego, Rady powiatowe, w ośmiu powiatach gubernię Radomską składających, mianowicie: Radomskim, Kieleckim, Sandomierskim, Opatowskim, Opoczyńskim, Miechowskim, Olkuskim i Stopnickim, na dzień 25 sierpnia r. b. zwołane zostały.

„Termina otwarcia Rad powiatowych w innych guberniach, następnie we właściwym czasie oznaczone będą.

„Na pierwszem posiedzeniu Rad powiatowych, nastąpić ma pomiędzy innemi wybór członków do Rad gubernialnych. Że zaś stosownie w tej mierze prawideł o wyborze i przeprowadzenie samego wyboru, nastręczyćby mogło Radom powiatowym wątpliwości pod niektóremi względami, przeto Rada Administracyjna Królestwa decyzyą z dnia 13 (25) kwietnia r. b. Nr 10,209, wskazała na wniosek Komisyi Rządowej, następujące w rzeczy tej zasady:

1. Na przypadek gdyby który z prezydujących w Radach powiatowych, wybrany był na Członka Rady gubernialnej, — obowiązany będzie przewodniczyć Radzie powiatowej do końca terminu pierwszego jej zwołania; w razie zaś choroby lub innego powodu nieobecności prezydującego, powołanie innego członka do tymczasowego przewodniczenia w Radzie pozostawionem jest właściwemu gubernatorowi cywilnemu.

2. Gdy stósownie do przepisów, w miejsce członków Rady gubernialnéj wybranych, wchodzą zastępcy, którzy w myśl art. 1 w porządku największej liczby głosów na wyborach otrzymanych, powoływani być mają, i gdy prawo nieokreśla wyraźnie: czy większość głosów uważana ma być bezwzględnie w stosunku ogólnej liczby 15 lub 18 zastępców do Rady powiatowéj wezwanych; czy też większość ta ma być odnoszona do liczby głosów tego okręgu wyborczego, z którego członek Rady powiatowej, przeszedł na członka Rady gubernialnéj, przeto mając na względzie artykuły prawa wyborczego, który przypisuje: iż wyborcy każdego okręgu stanowią oddzielne zgromadzenie wyborcze, a zatem są ciałem własną reprezentacyą w Radzie powiatowej mającém, i że zasadniczą myślą prawodawcy było uzupełnianie tych ciał przez zastępców w przypadkach prawem przewidzianych, Rada administracyjna wyrzekła: że zastrzeżona przez prawo większość głosów dla zastępcy, odnosi się do właściwych okręgów wyboczych, czyli innemi słowy: że zastępca do Rady powiatowej powinien być wzięty podług większości wotów, z tego okręgu wyborczego, z którego członek do Rady gubernialnej powołany został.

3. Ponieważ artykuł 29 prawa wyborczego nastręczać może wątpliwość: czy członek Rady gubernialnej ma być wybierany tylko z członków Rady powiatowej, a zastępca z zastępców, czy też wybór członka Rady gubernialnej nastąpić może, tak z liczby członków, jako też i zastępców Rady powiatowej, — Rada administracyjna rozstrzygła: że członkowie Rady gubernialnej, wybierani być mogą, bądź z pomiędzy członków Rady powiatowej, bądź też z pomiędzy ich zastępców, a to z uwagi: że zastępca pod względem służących im praw, stoją na równi z członkami, bo w danych razach w ich miejsce wstępują.

4. Co się tyczy sposobu przeprowadzenia wyborów członków do Rady gubernialnej. Rada administracyjna zastrzegła: aby tryb postępowania w tej mierze zastósowany był do przepisu artykułu 18 prawa wyborczego i aby w razie równości głosów, głos prezydującego rozstrzygał.

„Z zakresu działań Rad powiatowych prawem im zapewnionego, wynika, że różnorodne przedmioty ogólnej administracyi kraju dotyczące, w rozwinięciu i zastosowaniu wielu rozmaitym, a częstokroć specyalnym przepisom podległe, przychodzić będą pod rozpoznanie i obrady Rad powiatowych; w praktycznem więc przeprowadzeniu ulepszeń, jakie Rząd przez ustanowienie Rad powiatowych osięgnąć zamierzał mogłyby nie raz spotkać nie małe trudności, gdyby władza w rzeczach rozbiorowi Rad przekazanych nie przyszła im z swéj strony z wszelkiemi możliwemi ułatwieniami.

„Działając w tym duchu i idąc w ślad za tytułem III prawa, komisya rządowa z upoważnienia Rady Administracyjnéj, zebrała rozmaite ukazy, dekreta, uchwały, postanowienia i rozporządzenia, w tych częściach służby publicznéj i administracyi kraju, na które z woli najwyższéj wpływ Radom powiatowym zapewniony został.

„Treściwy zbiór ten w sposobie przewodnika ułożony, koleją artykułów i ustępów ukazu przechodzi przedmioty, z któremi rady powiatowe przy udziale ich w zarządzie powiatu spotkać się mogą. Obejmując trzy epoki prawodawstwa administracyjnego, a mianowicie czasy Księstwa Warszawskiego, oraz czasy Królestwa przed i po 1830 roku, poda radom powiatowym, zwłaszcza w ważniejszych kwestyach, sposobność bliższego obeznania się z właściwemi każdéj epoce urządzeniami. Źródła pod przepisami przytoczone ułatwią członkom rad powiatowych zapoznanie się ze szczegółami przedmiotu, które znajdą albo w dziennikach praw, albo w dziennikach wojewódzkich i gubernialnych, albo w oddzielnych ustawach i instrukcyach, albo też w aktach miejscowych władz administracyjnych.

„Zbiór powyższy nie stanowi bynajmniéj instrukcyi, któraby w czemkolwiek krępowała swobodę obrad, lub ścieśniała w jaki bądź sposób zakres działań rad powiatowych, w obrębie atrybucyj najwyżéj zatwierdzoną organizacyą wskazanych, lecz jest to jedynie wskazówka źródeł przepisów, które w czasie narad i przy udziale w zarządzie powiatu przyjdzie im stosować.

„Zbiór ten Rada Administracyjna Królestwa uznała za odpowiadający celowi, skoro więc rady powiatowe zbiorą się na pierwsze posiedzenie, znajdą go w sali obrad w potrzebnéj liczbie egzemplarzy.

— Czytamy w tymże *Dzienniku Powszechnym* następujące nominacye i uwolnienia, o których już wspomniał nasz korespondent:

„Przez ukazy J. C. K. Mości z dnia 31go lipca (12 sierpnia) r. b. Radca tajny Białoskórski, prezes dyrekcyi głównej Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, na własne żądanie z powodu nadwerężonego zdrowia, najmiłościwiej uwolniony został od tych obowiązków, z pozostawieniem go przy urzędzie członka stałego Rady Stanu."

„P. o. Sekretarza Stanu przy Radzie Administracyjnej Kretkowski, najmiłościwiej mianowany został p. o. prezesa dyrekcyi głównej Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego."

„Rzeczywisty radca stanu Enoch, najmiłościwiej mianowany Sekretarzem Stanu przy Radzie Administracyjnej, z zachowaniem mu godności Sekretarza Stanu J. C. K. Mości i z pozostawieniem go na urzędzie Sekretarza Stanu Rady Stanu Królestwa."

— Przez rozkaz dzienny Cesarski, zostający do szczególnych zleceń przy Namiestniku Królestwa Polskiego, Sztabs-Kapitan inżenierów wojskowych Alf. Wrześniowski, naznaczonym został komendantem głównéj kwatery J. C. W. Wielkiego Księcia namiestnika Królestwa Polskiego.

— Uwolnienie od poboru wojskowego rozciągnięto do uczniów szkoły przygotowawczej aż do zdania egzaminów wstępnych do Szkoły Głównej, rozporządzenie to brzmi:

Rada Administr. Królestwa na wniosek p. o. Dyrektora głównego prezydującego w kom. Rz. W. R. i O. P. postanowiła: że uczniowie kursów przygotowawczych, rozporządzeniem jej z d. 8 (20) września r. z. na jeden rok tylko zaprowadzonych, mają być aż do ukończenia egzaminów wstępnych do szkoły głównej w Warszawie za uczniów pomienionych kursów uważani i jako tacy, pomimo zamknięcia wykładu w tychże kursach z powodu wakacyi, na zasadzie woli N. Pana odezwą Mini. Sekretarza stanu Królestwa z d. 18 (30) Czerwca r. b. objawionéj, wolni od poboru wojskowego.

Niemcy.

Gaz. augsburska zamieszcza projekt trybunału Związkowego, jak go rząd austryacki wniósł na posiedzenia zgromadzenia Związkowego w d. 14go b. m. Ponieważ projekt ten wzięty będzie pod obrady Zgromadzenia tego po skończeniu feryj a obecnie zajmuje się nim wydział związkowy, przeto dajemy tu projekt rzeczony w całem jego brzmieniu.

Rozdział I. Zakres działania trybunału Związkowego.

Art. 1. Do orzeczenia trybunału Związkowego odwoływać się mogą 1) strony prywatne przeciw Związkowi w rzeczach prawa prywatnego, jeżeli nie ma w tym względzie osobnej jurysdykcyi; 2) strony prywatne przeciw naszym rządom związkowym, jeśli powstanie spór o to, który z rządów pretensye stron prywatnych ma zaspokoić; 3) strony prywatne przeciw swym panom udzielnym albo prokuratoryi skarbowej pojedynczego państwa związkowego, jeśli dla pretensyi na tytule prawa prywatnego opartej nie ma właściwej instancyi w konstytucyi albo prawodawstwie pojedyńczego państwa; 4) strony prywatne przeciw pojedyńczemu rządowi związkowemu, jeżeli strony na podstawie konstytucyi i obowiązujących praw krajowych i po wyczerpnięciu środków zaradczych przeciw odmówieniu albo tamowaniu wymiaru sprawiedliwości zażalenia zanoszą; 5) rządy związkowe jedne przeciw drugim, jeżeli powód żąda zaspokojenia należności pieniężnej albo wykonania umowy lub odszkodowania za umowę niedotrzymaną a strona pozwana naprzód już orzeczeniu trybunału związkowego się poddała albo z chęcią przyjęcia tego orzeczenia się oświadcza. We wszystkich tych razach orzeka trybunał związkowy na skargę wprost do niego zaniesioną na mocy stałego pełnomocnictwa Związku niemieckiego, w którego imieniu wydają się wyroki.

Art. 2. Trybunał związkowy orzeka jako sąd polubowny na mocy szczegółowego, po daremnem usiłowaniu skłonienia do zgody przez Zgromadzenie Związkowe udzielić się mającego polecenia: 1) między członkami Związku w sporach wszelkiego rodzaju; 2) między członkami panujących, niemieckich domów w sporach o następstwo tronowe, rejencyę, zdolność do rządzenia, opiekę, tudzież i prawa do dynastycznych fideikomisów, o ile względem postępowania w sporach tego rodzaju i ich załatwienia konstytucya pojedynczego kraju, prawo dynastyczne lub umowy szczegółowych niepodają postanowień; 3) między rządem państwa związkowego a pojedynczymi jego obywatelami, korporacyami albo stanami, jeśli z powodu naruszenia praw konstytucyą związkową im zastrzeżonych zanoszą zażalenia; 4) między rządem a reprezentacyą krajową państwa związkowego w sporach o tłomaczenie i zastósowanie konstytucyi krajowej, o ile do załatwienia takich sporów prawo środków i sposobów gdzie indziej już nie przepisało, lub o ile tychże nie można było zastosować.

Art. 3. W razach artykułem 2ym, objętych tak rządy jak i stany mają prawo, przedłożyć kwestyę sporną Zgromadzeniu Związkowemu z propozycyą jego pośrednictwa. Okaże się pośrednictwo bezskutecznem, Zgromadzenie Związkowe wykona, jeżeli konstytucyę odpowiednią Związek gwarantował, artykułem 60tym uchwały kongresu wiedeńskiego nadane mu prawa, a o ile jedna lub druga strona orzeczenia sądu polubownego zażąda, spór trybunałowi związkowemu przekaże.

Co się tyczy konstytucyj szczegółowo nie gwarantowanych, Zgromadzenie Związkowe na zaniesione podanie o pośrednictwo najpierw ma zbadać, czy ustawy konstytucyi krajowej, któreby w tej sprawie uwzględnić należało, zgadzają się z obowiązującemi prawami Związku lub nie. Przeświadczy się Zgromadzenie Związkowe w skutek zarządzonego dochodzenia rzeczy o rzeczywistej sprzeczności, to zawezwie obie strony do stosownej zmiany konstytucyi krajowej. Tak w razie dokonanej zmiany jak również wtedy, gdyby sprzeczność nie była zachodziła, Zgromadzenie Związkowe postąpić ma tak jak w razie zagwarantowanych konstytucyj. Wyrok przez sąd polubowny trybunału związkowego wydany zmienionym być może tylko na drodze zmian konstytucyjnych w odpowiedniem państwie prawem przepisanej.

Art. 4. W razach, gdzie pomiędzy dwoma albo trzema członkami Związku rzecz się o tymczasowe zabezpieczenie faktycznego posiadania toczy, trybunał związkowy wstępuje w miejsce najwyższego trybunału artykułem 20tym ustawy kongresu wiedeńskiego wyznaczyć się mającego.

Art. 5. Za zezwoleniem Zgromadzenia Związkowego konstytucya albo prawodawstwo państwa związkowego przelać może na trybunał Związkowy i w innych artykułami 1szym i 2gim nieobjętych razach sądową i polubowną władzę.

Art. 6. W celu przeprowadzenia największej o ile można jednostajności w zastósowaniu wspólnych niemieckich ustaw o prawie cywilnem i karnem trybunał Związkowy ma zadanie, w razach, w których ze względu na owe zastósowania w wymiarze sprawiedliwości przez najwyższe trybunały państw Związkowych różnicy się wykażą, zwrócić uwagę Zgromadzenia Związkowego celem dalszych potrzebnych kroków na potrzebę autentycznego tłomaczenia albo prawnego uregulowania.

Art. 7. Trybunał Związkowy składać ma Zgromadzeniu Związkowemu na żądanie swoje opinie, o ile nie chodzi o wypadki, w których trybunał Związkowy sam może być kompetentnym.

Art. 8. Gdzie nie ma przepisów orzeczenia, trybunał sądowy orzekać ma według ustaw, których się niegdyś trzymały w sporach tego rodzaju trybunały Rzeszy, o ile ustawy te do dzisiejszych stosunków członków Związkowych i do samej kwestyi sporu zastosować się jeszcze dadzą.

Art. 9. Sporów i zażaleń, już przed ustanowieniem trybunału związkowego uchwałą Związku stanowczo załatwionych, na nowo przed trybunał związkowy wnosić nie wolno.

Rozdział II. Organizacya trybunału związkowego.

Art. 10. Trybunał związkowy składa się z prezydenta, dwu wiceprezydentów, dwunastu zwyczajnych a również tylu nadzwyczajnych asesorów. Trybunał związkowy zasiada w miejscu Zgromadzenia związkowego.

Art. 11. Dwunastu zwyczajnych asesorów trybunału związkowego mianują rządy z członków najwyższych trybunałów. Austrya i Prusy mianują po dwu, Bawarya jednego, reszta czternastu głosów szczuplejszej rady Zgromadzenia związkowego mianuje siedmiu w porządku między sobą umówionym. Pierwsza nominacya wspomnianych siedmiu sędziów związkowych wyjdzie od Saksonii, Hanoweru, Wirtembergii, Badenu, Hesyi elekt. Wielkiego Księstwa Heskiego, a według losowania od Holsztynu albo Luksemburgu. Trzech zwyczajnych asesorów trybunału związkowego mianuje Zgromadzenie związkowe większością głosów z profesorów prawa na uniwersytetach niemieckich. Dalej mianuje Zgromadzenie związkowe z liczby tych piętnastu zwyczajnych członków prezydenta, obu wiceprezydentów i członków stałego senatu (Art. 12). Dwunastu nadzwyczajnych asesorów trybunału związkowego mianują rządy na przedstawienie Zgromadzeń stanowych i z ich koła. Nominacye te wyjdą od tych samych rządów i w tym samym porządku co i nominacye asesorów zwyczajnych.

Art. 12. Prezydent, jeden z wiceprezydentów i trzej zwyczajni asesorowie mieszkać mają w miejscu trybunału związkowego. Oni to tworzą stały senat trybunału związkowego. Do stałego senatu należy: 1) Kierunek postępowania we wszystkich do trybunału zaniesionych sporach aż do stadyum wyroku. 2) Wyrok w pierwszej instancyi w sporach przez powód wprost do trybunału związkowego zanieść się mających (art. 1, 1—5); wydanie opinii (art. 7); baczność nad jednostajnością wymiaru sprawiedliwości w państwach związkowych (art. 6).

Art. 13. Zwyczajnych asesorów w miejscu trybunału związkowego nie mieszkających zwołuje prezydent peryodycznie albo ile razy stan spraw tego wymaga na zwyczajne posiedzenie pełne. Do takiego plenarnego zwyczajnego posiedzenia należy: 1) Decyzya jako w instancyi rewizyjnej w sprawach przez stały senat jako pierwszą instancyę osądzonych; 2) polubowne orzeczenie w razach art. 2, 1 — 3, objętych. Do kompletu prawnego trybunału związkowego na posiedzeniu zwyczajnem pełnem potrzebna jest obecność najmniej jedynastu członków. Przeciw wyrokom trybunału związkowego na posiedzeniu zwyczajnem pełnem zapadłym miejsce ma tylko restytucya w razie nowych faktów i dowodów w terminie lat czterech. O dopuszczalności i uzasadnieniu tego prawnego środka orzeka trybunał związkowy w tym samym składzie.

Art. 14. W sporach między którym rządem związkowym a reprezentacyą krajową (art. 2, 4) wydaje trybunał związkowy wyrok na posiedzeniu pełnem nadzwyczajnem, na które prezydent zwołuje wszystkich zwyczajnych i nadzwyczajnych asesorów. Do kompletu prawnego potrzebna jest w takim razie obecność najmniej dziesięciu zwyczajnych i tyluż nadzwyczajnych asesorów. Od wyroku w formie prawnej tu zapadłego nie ma już dalszego odwołania się, a tem samem jest zaraz wykonalnym.

Art. 15. Prezydenta, również i resztę członków stałego senatu opłaca Zgromadzenie związkowe. W 70tym roku ich życia Zgromadzenie przenieść ich może na stan spoczynku. Regulamin oznaczy stosowne prawa, jakoteż koszta podróży i diety dla asesorów niestałych i nadzwyczajnych.

Art. 16. Bliższe ustawy o postępowaniu przed trybunałem związkowym oznaczą się procederem sądowym, który stały senat trybunału związkowego zaprojektuje a Zgromadzeniu związkowemu do zatwierdzenia przedłoży.

Art. 17. Z zaprowadzeniem trybunału związkowego upadają dawniejsze ustawy o instancyi austregalnej, respective o sądzie polubownym Związku, o kompetencyi Zgromadzenia związkowego w razach artykułem 29tym uchwały kongresu wiedeńskiego objętych, tudzież uchwała Związku z 15go września 1842; artykuł zaś 24ty uchwały wiedeńskiej i nadal pozostaje.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 23 sierpnia. Burza dziś popołudniu z ulewą połączona poczyniła szkody na plantacyach, gdzie kilka drzew połamała. W wielu domach wybiła okna niezamknięte i zrywała z dachów gonty i dachówki.

— Bawi tu obecnie hr. Zamoyski, przybyły z Warszawy.

— Z urzędowego ogłoszenia w *Krakauer Ztg* zamieszczonego, złożono u władzy obwodowej rzeszowskiej na pogorzelców Dzikowa (Tarnobrzegu) do końca lipca r. b. 7,683 złr. 40 c. tudzież 220 korcy zboża 23 kor. ziemniaków i 419 fun. mąki. Największe dary złożyli na budowę kościoła spalonego: Zgromadzenie OO. Dominikanów 1,500 złr., hr. Jan Tarnowski 1,000 złr., hr. Stanisław Tarnowski 1,000 złr.

— W d. 17 sierpnia zgorzały w Choronowie w obwodzie Żółkiewskim zabudowania folwarczne ze zbożem i sprzętami gospodarskiemi. Szkoda oceniona jest na 10,000 złr.

— Znaleziono w d. 16 b. m. o pół mili za Brzeżanami na drodze do Złoczowa pod mostem trupa w koszuli tylko, z postronkiem na szyi, a z innym założonym w usta jak wędzidło, i oba zadziergnięte i na karku kołkiem zakręcone. Zesłana na miejsce komisya sądowa znalazła po oględzinach lekarskich, iż zaduszony był izraelitą, miał na całem ciele mnóstwo siniaków i śladów podrapania skóry i nabiegnięcia krwi, tudzież niezbyt głęboką ranę w brzuchu z cięcia pochodzącą. W téj saméj prawie chwili kiedy znaleziono tego trupa, zajechał przed karczmę zwaną Krągłą pod Narajowem o dwie mile od Brzeżan lekki wózek trzema końmi zaprzężony, a w nim siedziało czterech żydów. Parobek zdziwił się, że choć to szabas, przecież żydzi są w drodze, a zbliżywszy się do wózka dostrzegł ślady krwi. Podejrzenie stąd swoje

---

ło, gdy ktoś nagle z całej siły zadzwonił — pomimowoli wzdrygnęliśmy się oboje. Służący pospieszył otworzyć drzwi, i zaraz wleciał oficer żandarmów brzęcząc pałaszem, ostrogami i wyszukanemi słowami zaczął przepraszać moją żonę: „nie wiedział, nie mógł sądzić i wyobrazić sobie, że tu damę i dziecko zastanie..... nadzwyczajnie mu to niemiło".

Żandarmy to kwiat grzeczności: jeżeliby nie święta powinność, obowiązak służby, toby nietylko nie donosili, aleby się nawet nie bili z furmanami i forysiami przy większem zebraniu ludzi — już to wiem jeszcze z krutyckich koszar, gdzie oficer był *desolé* z konieczności szukania po moich kieszeniach.

Dawniej Paul Louis Courrier zrobił już to postrzeżenie, że kaci i prokuratorowie stają się teraz najgrzeczniejszymi ludźmi: „Najmilszy kacie, pisze prokurator — dasz mi dowód największej przyjaźni, jeżeli będziesz mógł jutro potrudzić się i uciąć głowę takiegoto" — a kat natychmiast odpisuje: „że się ma za szczęśliwego, że taką bagatelą może się przysłużyć prokuratorowi i zostaje zawsze gotowym na jego usługi. Kat."

A ten trzeci zostaje się ich najniższym — *bez głowy*.

— Jenerał Dubbelt prosi pana do siebie.

— Na kiedy?

— Zmiłuj się pan — teraz, zaraz w tej chwili.

— Mateusz, daj płaszcz!

Ścisnąłem rękę żony — na jej twarz wystąpiły plamy, ręka była paląca. Co za pośpiech! O 10ej wieczór! — czy spisek jaki odkryty — czy ucieczka — czy najdroższe życie Mikołaja Pawłowicza w niebezpieczeństwie? W istocie pomyślałem sobie, jestem winien; w takim rządzie jak się można było dziwić, że jakiś z jego agentów zarznął dwóch lub trzech przechodzących; stróże drugiego i trzeciego stopnia czy lepsi od tego przy niebieskim moście? A sam stróż stróżów?

Dubbelt przysłał po mnie, żeby mi powiedzieć, że hr. Benkendorf wzywa mnie do siebie o 8ej rano dla objawienia mi najwyższej woli!

Dubbelt oryginalna indywidualność; pewnie mędrszy od całego IIIgo oddziału i od wszystkich trzech oddziałów własnej cesarskiej kancelaryi. Wychudła jego twarz, ocieniona długimi, jasnymi wąsami, znużone spojrzenie, szczególniej zmarszczki na policzkach i czole, świadczyły, że w tej piersi namiętności wielką odbyły walkę, zanim niebieski mundur zwyciężył, czyli raczej pokrył wszystko co tam było. Jego rysy miały coś wilczego i lisiego w sobie, tj. wyrażały wysoką zmyślność drapieżnych zwierząt, a zarazem układność i zawziętość; był zawsze grzecznym.

Gdym wszedł do jego gabinetu, siedział przy stole, w surducie bez epoletów i pisał paląc fajkę. W tejże chwili wstał i prosząc mnie usiąść naprzeciw siebie zaczął tym zadziwiającym frazesem:

— Hr. Aleksander Chrystoforowicz podał mi zręczność poznania się z panem. Zdaje się, pan widziałeś rano Sachtyńskiego?

— Widziałem.

— Bardzo mi przykro, że powód, dla którego prosiłem pana do siebie, niezupełnie może mu być przyjemnym. Nieostrożność pańska ściągnęła znowu na niego gniew N. Pana.

— Odpowiem to samo panu jenerałowi, co panu Sachtyńskiemu; iż nie mogę przypuszczać, żeby mnie wysłano za to tylko, żem powtarzał uliczną pogłoskę, o której pewno pan pierwej odemnie słyszałeś, i może być, że tak o niej rozprawiałeś, jak ja.

— O słyszałem i mówiłem o niej, i w tem jesteśmy na równi; ale w tem zachodzi różnica, że powtarzając te biednie zaprzeczałem, że tego nigdy nie było, a panu ta pogłoska dała powód do obwinienia całej policyi; to wszystko ta nieszczęsna chętka *de dénigrer le gouvernement* — chętka rozwinięta w was wszystkich, panowie, zgubnym przykładem zachodu. U nas nie to, co we Francyi, gdzie rząd walczy z partyami, które go zapędzają w błoto; u nas rząd ojcowski; wszystko się załatwia jakby w zamknięciu; staramy się wszystkiemi siłami, żeby wszystko szło jak można najciszej, najgładziej. A tu ludzie, zostający w jakiejś bezowocnej opozycyi nie zważając na przebyte ciężkie doświadczenia straszą opinię publiczną mówiąc i pisząc, że policyjni żołnierze zarzynają na ulicach..... Czyż nieprawda, wszakżeś pan pisał o tem?

Tak mało do tego przywiązuję wagi, że nietylko przyznaję, żem pisał, ale oświadczę do kogo — pisałem do mego ojca.

— Tak, sprawa błacha, ale do czego ona pana doprowadziła; N. Pan zaraz sobie przypomniał twoje nazwisko, i że byłeś w Wijatce i tam cię kazał napowrót odesłać. Dlatego hrabia polecił mi zawiadomić pana, żebyś o 8 j rano był u niego dla wysłuchania najwyższej woli.

— A tak na tem się kończy, że będę musiał jechać do Wijatki z słabą żoną i dzieckiem z powodu sprawy, którą pan masz za mało znaczącą...

— Czy pan służysz? zapytał Dubbelt wpatrując się w guziki mego mundurowego fraka.

— W kancellaryi ministerstwa spraw wewnętrzn.

— Dawno?

— Sześć miesięcy.

— I cały czas w Petersburgu?

— Cały czas.

— Nic o tem nie wiedziałem.

— Widzisz pan, rzekłem z uśmiechem — jak się dobrze prowadziłem.

Sachtyński nie wiedział, że mam żonę; Dubbelt, żem w służbie — a obaj wiedzieli, com mówił w pokoju, com myślał i com pisał do ojca... Oto jest klucz do tej zagadki: tylko co zacząłem zbliżać się z petersburskimi literatami, drukować artykuły, a co najbardziej, że mnie przeniósł hr. Strogonow z Włodzimierza do Petersburga bez udziału tajnej policyi, i że za przyjazdem nie przedstawiłem się ani Dubbeltowi, ani w III oddziale, co mi radzili znajomi.

— Zmiłuj się — przerwał Dubbelt — wszystkie o tobie zebrane wiadomości są jak najlepsze; wczoraj jeszcze mówiłem z Żukoskim, i daj Boże, żeby o moich synach tak mówiono, jak on o tobie:

— A jednak zawsze do Wijatki.

— Widzisz pan całe *nieszczęście*, że przedstawienie podano i wielu okoliczności nie miano na uwadze; to się nie da naprawić; trzeba będzie jechać, ale sądzę że Wijatkę... można będzie zastąpić innem miastem; pomówię o tem z hrabią, który jeszcze dziś jedzie do pałacu. Wszystko, co się da zrobić dla ulżenia twego losu, uczynimy. Hrabia jest anielskiej dobroci.

Wstałem, Dubbelt odprowadził mnie do drzwi; — tu nie wytrzymałem, i zatrzymując się odezwałem się do niego:

— Jenerale — jeszcze mam małą prośbę: jeżeli będę panu potrzebnym, zechciej po mnie nie przysełać kwartalnych i żandarmów; oni bowiem hałasują, przestraszają, osobliwie wieczorem; za cóż moja słaba żona ma być najwięcej ukaraną w sprawie stróża policyjnego?

— Ach, dla Boga, jak to wszystko nieprzyjemne, jak oni wszyscy niezgrabni — odpowiedział Dubbelt — bądź pan pewnym, że więcej nie poślę policyantów. A tak do jutra — o 8ej rano u hrabiego — tam się zobaczymy.

— Zupełnie tak, jakbyśmy się umawiali jechać razem do Smurowa na ostrygi.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

Sprostowanie.

W 192 Nrze *Czasu* w felietonie, przy wzmiance o jubileuszu Uniwersytetu krak. zaszła drukarska omyłka — Uniwersytet bowiem ma obchodzić *pięcio* a nie *cztero-wiekową* rocznicę.

Z Tow. nauk. krak.

wyjawił pewnemu przejeżdżającemu księdzu, który w karczmie właśnie popasał, a ten zawiadomił burmistrza w Narajowie. W skutku tego przedsięwzięto aresztowanie podejrzanych i udało się trzech z pomiędzy nich po niejakim oporze związać i do Brzeżan dostawić, czwarty zaś broniąc się nożem uszedł. Na wózku była między innemi rzeczami zakrwawiona kamizelka przecięta właśnie w miejscu, które odpowiadało ranie żyda znalezionego pod mostem. Po zrewidowaniu aresztowanych znaleziono na twarzy ich i rękach ślady paznokci i sińce dowodzące, że zamordowany bronił się. Żyd zabity ma pochodzić z pod Brodów, jest urlopnikiem i jak się zdaje należał do bandy złodziei, którzy się kradzieżą koni trudnią. Aresztowani mordercy pochodzą jeden z Bursztyna, drugi z Przemyśla, trzeci z Manasterzysk i należą do téj samej bandy złodziei koni. Wypierają się oni czynu swego, tudzież aby zabitego znali.

— *Monarchia Nazionale* donosi z Neapolu, że w dniu 9 sierpnia podczas kopania w Pompei, wydobyto niepoślednie zabytki. Natrafiono bowiem na sklep piekarski, w którym znaleziono trzy pełne skrzynie chleba i około 600 sztuk monety miedzianéj. Piec piekarski napełniony chlebem był jeszcze nietknięty, tak jak go przyrządzono w chwili katastrofy. Piec ten był niezmiernie obszerny, bo naraz znajdowało się w nim 80 bochenków chleba i jeden placek, a wszystko doskonale utrzymane.

— Dzienniki berlińskie opisują niebezpieczną podróż powietrzną, jaką w d. 17 sierpnia odbył areonauta Regenti w swojej 53ej balonowej podróży. Towarzyszyli mu literat Wachenhusen, który miał zamiar opisać podróż nadziemną i nauczyciel Dr Pietschner, który robił obserwacye fizyczne i zabrał z sobą wiele narzędzi. Balon puścił się w kierunku ku Spandau, Nauen itd. i o godz. 7¾ wieczór doszedłszy 11,000 stóp wysoko spuszczał się ku ziemi. Na nieszczęście kotwica nie zdołała się nigdzie zahaczyć i wszyscy trzej podróżni długo zostawali w niebezpieczeństwie życia, albowiem z jakie ćwierć mili tłukła się z nimi łódka. Zaledwie zdołali się w niej utrzymać pokaleczeni. Nareszcie balon zaczepił się o druty telegrafu przy kolei żelaznej, ale potargawszy takowe i złamawszy słup telegrafu miotany był pomiędzy groblą kolei żelaznej a lasem. Z jednej i z drugiej strony niebezpieczeństwo groziło, bo balon mógł się o drzewa potargać i potłuc ich, a gwizd lokomotywy świadczył o zbliżaniu się pociągu. Na szczęście strażnik kolei poznawszy niebezpieczeństwo dał znak, aby się pociąg zatrzymał, co jeszcze na czas dało się uskutecznić i służba pociągu zeskoczywszy z wagonów przytrzymała balon i wyratowała podróżnych. Wszelako zaledwie wysadzono ich z łodzi, ludzie trzymający balon puścili sznury jego przez nieostrożność i balon poszedł w górę i niewiadomo, co się z nim stało.

— Parowiec wojenny „Golden Gate“, który 21 lipca wypłynął z San Francisco do Panamy, spalił się 27 b. m. na wysokości Manzanilla aż po samo zwierciadło wody. Z 230 podróżnych zginęło 180. Wiozł on z sobą milion dolarów, które spodziewano się uratować, gdyż tułów okrętu osiadł na mieliźnie. Olbrzymi „Great Eastern“ odbywa regularne podróże między Liverpoolem a Nowym Jorkiem i jako okręt przewozowy zaczyna budzić u podróżnych zaufanie. Ostatni raz zabrał w przeszłą sobotę około 900 podróżnych w Liverpoolu do Ameryki.

— Przed kilkoma dniami sławna tancerka na linie Miss Young spadła z wysokości kilkudziesiąt łokci w jednym z ogrodów publicznych w Londynie. Naśladowała ona sławnego Blondina i w różnych pozycyach przechadzała się po linie wyprężonéj. Naraz zachwiała się straciła równowagę, zaczepiła się jeszcze nogą i wśród krzyku obecnych spadła na ziemię. Podniesiono ją z pogruchotanemi członkami ciała. Nazajutrz Leotard w tym samym ogrodzie popisywał się.

— Jutro w niedzielę dnia 24 sierpnia, Ś. Bartłomieja apostoła; w poniedziałek dnia 25 sierpnia Ś. Ludwika króla.

SPRAWOZDANIE

z posiędzeń sądu kryminalnego w Krakowie, w dniu 19 sierpnia.

Prezydujący p. *Lgotzky*. Sędziowie pp. *Cukrowicz* i *Koppel*. Ze strony prokuratoryi: Podprokurator p. *Symeczek*, obrońca adwokat Dr *Machalski*.

Sprawa ks. Piotra Nowaka wikarego z Bobrku obwinionego o zbrodnię zamieszania publicznéj spokojności wedle §. 65 lit. *a* kod kar.

Istota czynu przyznanego w zupełności przez księdza Nowaka zasadza się na tem, iż wracając w październiku zeszłego roku z Krakowa do siebie wstąpił w Libiążu do szynkarza Feitla Mehl w celu kupienia cygar i na zapytanie tegoż: co nowego słychać w Krakowie odpowiedział, że jedzie z odpustu dominikańskiego z Krakowa, że teraz śpiewają tam nowe pieśni kościelne z których kilka miał przy sobie. Na prośbę Mehla wręczył temuż jeden zeszyt zawierający drukowane pieśni „Boże coś Polskę“, „Ojcze nasz“, „Pieśń do Matki Boskiéj“ i „Pieśń ludu polskiego“, tudzież służącéj jego Annie Stolarczykowéj. Oprócz tego jeszcze dwa takie zeszyty rozdał dwom dziewczętom wiejskim nieznajomym; pozostałe jeszcze dwa zeszyty wziął z sobą do domu, lecz obecnie nie wie gdzie się zaroniły.

Zaskarżenie upatruje w tym czynie ks. Piotra Nowaka zbrodnię zamieszania spokojności publicznéj z tego powodu, iż pieśni te zdolne są treścią swoją podburzyć ludzi do nienawiści przeciw całości państwa austryackiego.

Ks. Nowak usprawiedliwia postępek swój, iż w tych pieśniach nic podburzającego przeciw rządowi austryackiemu ani całości państwa austr. nie widział, iż w nich mieści się jedynie wyraz boleści prześladowanego ludu polskiego przez rząd rosyjski, oraz prośba do Boga i Matki Najświętszéj o zlitowanie się i opiekę nad kościołem katolickim i nad narodowością polską w krajach pod rządem rosyjskim zostających, a które doznają okropnych udręczeń i prześladowań ze strony rządu rosyjskiego, jak to powszechnie wiadomo, zaś ani przypuszczał ani nawet mógł przypuszczać, iżby te pieśni mieściły coś podburzającego przeciw rządowi austr., ile że śpiewane i sprzedawane były publicznie, a zakaz takowych dopiero po rozdaniu tych pieśni, w Gazecie Krakowskiéj z d. 23 października ogłoszonym został.

To tłómaczenie powtarzał obwiniony po odczytaniu każdéj z tych pieśni i obstawał przy takowem, gdy mu Prezydujący wskazywał pojedyncze ustępy onychże np. „Wybaw lud polski z niewoli tyranów“ — „Od tyranna i despoty wybaw nas Panie“, „Trzéj dzicy tyrani dręczą naród polski“ itp., zwracając szczególniéj przy ostatnim ustępie uwagę obwinionego na to, iż pod tymi trzema tyranami należy koniecznie rozumieć rządy: austryacki, rosyjski i pruski jako te, które niegdyś Polskę rozebrały i dotąd jéj części posiadają.

Po przesłuchaniu świadka Mehla, który nic nowego do rzeczy niepowiedział, p. Prokurator utrzymując iż treść tych pieśni jest rzeczywiście podburzająca sama przez się, iż obwiniony jako wyższy stopień wykształcenia posiadający powinien był karygodność czynu swojego sam rozpoznać i osądzić, że pieśni rzeczone nie dopiero po zakazie Namiestnictwa z 23 października stały się karygodnemi, lecz już na zasadzie powszechnego kod. kar. z 27 maja 1852 r. rozszerzanie ich stanowi zbrodnię, i karze od roku do 5 lat ciężkiego więzienia podlega, — czyni wniosek, iżby Sąd uznał księdza Nowaka winnym zbrodni wedle §. 65 lit. *a* i skazał go na 2 miesiące więzienia.

Na to obrońca odpowiedział: Nie pierwszy to raz pieśni te stają przed sądem tutejszym i oczekują orzeczenia jego. Już przed kilku miesiącami Sąd krajowy w ówczesnym składzie swoim, uznał je za podburzające i skazał za rozdawanie ich Olszewskiego na więzienie. Jakkolwiek po takiem orzeczeniu smutną jest rzeczą dla mnie występywać w ich obronie i w obronie ks. Nowaka, wszelako z powołania mego poczuwam się do obowiązku poddania tych pieśni w obec wys. Sądu jeszcze raz pod ścisły rozbiór z tem głębokiem przeświadczeniem, iż takowe ocenione bez uprzedzenia i bez domysłów, nic podburzającego przeciw całości państwa austr. ani też jego instytucyom lub osobie monarchy nie zawierają.

Winienem poprzedzić uwagą, iż stósownie do ustaw cywilnych, a tem bardziéj wedle przepisów ustaw karnych austr., i wedle zdrowego rozumu, wyrazom nie należy nadawać innego znaczenia jak te, które mają pospolicie w życiu powszechnem; ani też wolno domniemywać się lub przypuszczać jakieś ukryte w nich myśli lub dążności, skoro takowe z właściwego ich znaczenia i ze związku całéj treści jasno niewynikają. Myśli bowiem i uczucia jako objawy wewnętrzne duszy, a tem samem myśli i uczucia religijne wyrażone w modlitwie, wedle wyraźnych ustaw karnych sądom ludzkim niepodlegają, wyrok zaś oparty na domysłach i domniemaniach równieby był mylnym, jak mylnemi i z natury swéj niepewnemi są wszelkie przypuszczenia i domysły.

Otoż na tej zasadzie pytam się szanownego Prokuratora: jestże w tych pieśniach bodaj jednem słowem wzmianka o Austryi, o państwie, rządzie lub Cesarzu austryackim? Wiem że odpowiedź nastąpi, iż niema; o tem nas bowiem przekonało odczytanie tych pieśni. Na czemże więc opiera Prokuratorya twierdzenie, iż pieśni w mowie będące odnoszą się do Austryi? Czyliżby na tych ustępach, na które p. Prezydujący szczególniéj zwracał uwagę obwinionego? gdzie mowa jest o *tyranach* i *despotach?*

Zaiste! nic nie może być więcéj tendencyjnem, naciągniętem do prawdy i do obecnego położenia politycznego Austryi niepodobnem nad to zastósowanie! Nazywano w starożytnéj Grecyi tyranem lub despotą tego, co obaliwszy wolne instytucye kraju, ujął władzę absolutną i z obywatela stał się jéj nieograniczonym władzcą, samodzierzcą swéj ojczyzny. W Austryi wszakże przeciwnie się stało. Obecnie panujący Monarcha w październiku 1860 r. zrzekł się uroczyście władzy arbitralnéj, oddając część jéj w ręce ludów reprezentowanych w Sejmach. Z samodzierzcy stał się Monarchą konstytucyjnym. Możnaż więc bez zadania gwałtu logice stósować owe wyrazy do Cesarza austryackiego i rządów jego? Zresztą, gdyby nic innego, już dzisiejszy sąd staje za dowód, że nie swawola, arbitralność, dowolność, lecz *ustawy* rządzą w tym kraju. Wszakże ks. Nowak, jakkolwiek zostający pod zarzutem tak ciężkiéj zbrodni, ani chwili nie był trzymany w więzieniu; wszakże dziś, z obrońcą swym staje przed Sądem domagając się jawnie w obec świata sprawiedliwości dla siebie. Dla czegóż więc wmawiać w te pieśni, że się odnoszą do rządu tutejszego, kiedy ani wyraźnie tego nie wypowiadają, ani też w wyrazach i ustępach, wedle zdania Prokuratoryi znamie zbrodni widocznie na sobie mających, najmniejszego podobieństa lub zastósowania do obecnego stanu politycznego Austryi, do jéj rządu i instytucyj dopatrzyć się nie można? Można powiedzieć, iż zostajemy pod rządem obcym, nie polskim, lecz tyrańskim rządu nazwać nie można.

Zaś w każdéj z tych pieśni znajdują się ustępy niewątpliwie wskazujące, iż mowa w nich o rządzie rosyjskim w ziemiach polskich. Ustępy:

„Gdy naród polski dzisiaj we krwi tonie,
„Za braci naszych poległych błagamy“ — itd.

daléj:

„Nadstawmy piersi na strzały, pałasze“ — i inne, jak najjawniéj tego dowodzą. Wszakże w zeszłym roku, kiedy te pieśni rozeszły się po krajach polskich, nie było w Galicyi rozlewu krwi, ani nie zabijano mieszkańców tego kraju strzałami lub pałaszami. Ale wiadomo, że się to działo i dzieje w Królestwie Polskiem i pod rządem rosyjskim, a z pomiędzy tylu tyranów, ktorzy tam dręczą naród, któż wie, ktorych to *trzech najdzikszych*, w pieśni miano na myśli? Czyliż Sądy tutejsze mają powołanie stawania w obronie rządu rosyjskiego i władzców jego?

Obrona co do istoty czynu nie byłaby dokładną, gdybym nie wspomniał o tych ustępach pieśni, w których się znajduje modlitwa o wskrzeszenie polskiéj Ojczyzny, którą zaskarżenie również za zbrodnię poczytuje.

Że Polska podzieloną została, że część jéj znajduje się pod panowaniem austryackiem, jest faktem historycznym, jak również jest faktem, że w sercach narodu polskiego żyje nadzieja i wiara, iż te części kiedyś się zrosną w jedną całość. Lecz czyż ta wiara i nadzieja jako uczucia wewnętrzne mogą podlegać karze? Czyli modlitwa w tych pieśniach zawarta zagraża *całości państwa austryackiego?*

Wiadomo że Polska w ciągu wiekowego bytu swego, różną miała rozległość, różne granice; raz rozciągając się od morza Bałtyckiego do Czarnego, od Odry do Dniepru i Dźwiny, innym razem obejmując ośm tylko województw w Królestwie kongresowem. Jestże określone w tych pieśniach, do któréj epoki modlitwa o całość Polski się odnosi? Sąż tam wskazane kombinacye polityczne i warunki, pod któremi, i granice w których w przyszłości Polska ma się odrodzić? — Bynajmniéj. Ściśle i prawnie rzecz biorąc, a nie błąkając się w domniemaniach i domysłach, nie mogących być podstawą orzeczenia sądowego wtedy tylko te pieśni za podburzające uważaćby można, gdyby jasno i nie wątpliwie wyrażały, iż przyszła jedność Polski jedynie kosztem całości państwa austryackiego nastąpić może. Lecz tak nie jest, w ogólnych bowiem wyrazach „Polska“, „Ojczyzna“ nikt tego *prawnie* znaleść nie zdoła.

Wszakże idąc za pozorem i na domysł, można by śmiało utrzymywać, iż zlanie się w jedność narodu niemieckiego — jedność Niemiec — więcéj nierównie zagraża całości państwa austryackiego aniżeli jedność Polski. Przed niedawnym czasem odbyła się olbrzymia manifestacya na rzecz téj jedności w Frankfurcie nad Menem. Cel jéj, mowy jakie tam miano, śpiewy, symbole, zdają się zagrażać bytowi wszystkich państw niemieckich. Lecz rząd austryacki bynajmniéj nie uląkł się tego, ani niebespieczeństwa dla siebie w tem niewidział. Przeciwnie, nieprzeszkadzał licznym mieszkańcom swoim podróży do Frankfurtu, a stolica państwa i różne stowarzyszenia posłały tam drogocenne dary dla najzręczniejszych strzelców. Dlaczegóżby myśl ogólną jedności Polski uważać miał rząd za groźniejszą i nie bespieczniejszą dla siebie?

Po tym wywodzie śmiało utrzymywać mogę, iż w pieśniach w mowie będących nie ma treści przeciw rządowi austryackiemu podburzającéj, zaczem rozdawanie takowych nie przedstawia isoty czynu zbrodni w § 65 lit. *a* określonéj.

Lecz nie dosyć! ks. Nowak rozdając kilka egzemplarzy tych pieśni niemiał bynajmniéj *zamiaru* podburzania do nienawiści przeciw całości państwa austryackiego. Nie widząc w ich treści nic złego, udzielił on jedną starozakonnemu Melowi, trzy inne trzem dziewczętom wiejskim i to na prośbę onychże, wiedząc dobrze, że starozakonny z pieśni katolicko-religijnych innego użytku, nad proste zaspokojenie swéj ciekawości nie uczyni, że ich śpiewać nie będzie, a nie domyślając się bynajmniéj, że trzy młode dziewczęta wiejskie zdolne będą zamieszać publiczną spokojność w państwie austryackiem. Wszakze sam przyznał się coby mu udowodnionem inaczéj być nie mogło, że dwa zeszyty darował dwom nieznajomym dziewczętom, jak również jest pewnem, że przy tem żadnéj nie użył namowy do śpiewania tych pieśni, ani też wyrazów dla rządu nienawistnych.

Aleź bo obwiniony, podobnie jak wielu innych ludzi, światlejszych od niego, nawet w prawniczym zawodzie biegłych, już w samem postępowaniu władz musiał widzieć rękojmię, iż treść tych pieśni dla rządu tutejszego jest wcale obojętną i żadną miarą za występną poczytaną nie była. Jeżeli bowiem od lutego do 23 października r. z. śpiewy te w mieście naszem, pod okiem Dyrekcyi Policyi, Władzy Obwodowéj, Sądu Krajowego, Sądu Wyższego, i p. Prokuratora były jawnie rozdawane, sprzedawane, śpiewane po kościołach i na publicznych procesyach, któż mógł się domyśleć, że rząd w tych pieśniach nagle odkryje tendencye niebespieczne dla całości państwa, których przez *dziewięć miesięcy* nie widział? Takiem postępowaniem c. k. władz obwiniony wprowadzony został w błąd, który nie pozwolił mu rozdania tych pieśni uważać za czyn zbrodniczy i dla tego na zasadzie § 2 lit. c. kod. kar. dla braku złego zamiaru za niewinnego uznanym być powinien.

Dodać jeszcze należy i tę uwagę, że ustawy karne, mające służyć do obrony instytucyj politycznych, są dziełami ludzkiemi, równie zmiennemi jak same instytucye. § 65 kod. kar. i inne, przeznaczone były do strzeżenia i obrony systematu rządowego w Austryi, jaki był w r. 1852 i systematu absolutnego i germanizacyjnego. Lecz gdy od r. 1860 forma rządu w Austryi zmienioną została i nastąpiło ze strony Cesarza uroczyste zapewnienie swobody i rozwoju narodowości, stanowiące odtąd część integralną prawa publicznego w Austryi, od téj chwili ustąpił duch z tych ustaw, i pozostała martwa litera prawa, nie mająca zastósowania do nowego porządku rzeczy. Możnaż więc poczytywać za zbrodnię, że ludzie w tym stanie przejścia z jednego systematu rządowego do drugiego mniemali, iż tem samem nastąpiła również zmiana w ustawach karnych, stojących na straży dawnego systematu? Wiadomo zresztą, iż samo Ministeryum i Rada państwa właśnie § 65 kod. kar. uznały za niezgodny z nowym porządkiem rzeczy w Austryi. W końcu obecny przypadek, gdzie tylko cztery egzemplarze pieśni rozdane były, gdzie osoby, które je z rąk obwinionego otrzymały są szynkarz i trzy wiejskie dziewczęta, zważywszy że od nich żadne niebespieczeństwo państwu Austryackiemu nie zagrażało, jest tak mało znaczący przez się, iż na szczególny wzgląd Wysokiego Sądu zasługuje.

Pan Prokurator odwołując się do pierwszego wniosku swego, dodał jeszcze, iż Sąd już raz uznawszy rzeczone pieśni za zbrodnicze, od orzeczenia swego odstąpić nie może, zaś obwiniony usprawiedliwiać się tem nie może, iż władze pobłażały jakiś czas tym śpiewom; odwołuje się bowiem w téj mierze na oświadczenie p. Ministra Sprawiedliwości wyrzeczone w Radzie Państwa.

Obrońca w zakończeniu odparł temi słowy:

Jeżeli w sprawach cywilnych ustawy zakazują sądom powoływać się na orzeczenia dawniejsze, tembardziéj nie na miejscu jest takie odnoszenie się w sprawach gdzie idzie nietylko o majątek, lecz o wolność a czasem o życie człowieka i gdzie nie zewnętrzna forma czynu, lecz zamiar i myśl w którym dokonany został, te orzeczenia stanowią. W tych sprawach sędziowe nie orzeczeniami dawniejszemi częstokroć w innym składzie sądu wydanemi, lecz w każdym szczegółowym przypadku swojem własnem przekonaniem i sumieniem kierować się powinni.

Co do oświadczenia p. Ministra sprawiedliwości, iż rząd jakiś czas pobłażał tym pieśniom lecz na przyszłość nie będzie, winienem uwagę zwrócić wysokiego Sądu, iż rządzimy się ustawami nie zaś oświadczeniami ministeryalnemi, które ulegają zmianie jak samo ministeryum. W końcu jeżeli oświadczenie p. Ministra opiewa, iż rząd okazał się jakiś czas pobłażającym co do tych pieśni, wówczas karygodność tychże w najgorszym razie dopiero od tegoż oświadczenia p. Ministra a przynajmniéj od publicznie umieszczonego zakazu onychże i od 23 października 1861 r., poczynać się może, inaczéj wyraz pobłażanie niemiałby znaczenia.

Sąd po krótkiéj naradzie uznał ks. Piotra Nowaka za winnego z §. 65 lit. *a* i skazał go na jeden miesiąc więzienia. Przeciw temu orzeczeniu ze strony Obrońcy równie jak Prokuratora rekurs założony został.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Gdańsk 16 sierpnia. Pogoda piękna. Wiatr południowo-wschodni. W Anglii przez większą część tygodnia targi były spokojne, ceny utrzymały się bez zmiany i mało w ogólności zawarto interesów. Żniwa już wszędzie w Anglii rozpoczęto, lecz w niektórych okolicach przez deszcz i silne wiatry były wstrzymane.

Wystawione płody nowéj pszenicy są po większéj części podrzędnéj kondycyi, szczególniéj jasnych gatunków; pszenica zaś czerwona podobno się lepiéj udała. Dowozy zagraniczne były wielkie w tym tygodniu, krajowe zaś małe. Podług dzisiejszéj depeszy, piątkowy targ londyński był więcéj ożywiony; zboże zagraniczne było żądane i ceny w niektórych sprzedażach podniosły się o 1 szyl. na kwarterze.

We Francyi targi były mało zaopatrzone w zboże spekulacya nietylko na wszystkich prawie punktach się zatrzymała, lecz nadto na wielu placach ceny znów wzmacniać się poczynają. Urodzaje południowéj Francyi są zaledwo średnie i ceny tam dobrze się utrzymują. Na targach północnéj Francyi pokup się powiększa.

Na naszym placu pokup w tym tygodniu był bardzo niejednostajny; w niektórych dniach notowano dość dobrą chęć do tranzakcyj, która zwykle nazajutrz już znikła, stósownie do więcéj lub mniéj pomyślnych wiadomości o targach zagranicznych. Ceny dość dobrze się utrzymały bez znacznych fluktuacyj. Dziś w skutku depeszy londynskiéj, targ się ożywił, kupiono przeszło 1,100 łaszt. pszenicy i ceny o pełne 5 guld. a w niektórych sprzedażach i więcéj się podniosły.

Na świeże żyto pokup nie wielki, a stare zupełnie zaniedbane, szczególniéj, jeśli jest podrzędniejszego gatunku. Do kontraktowania na odstawę mało jest chęci, na kwiebień, maj ofiarowano tylko 315 guld.

W przeciągu tygodnia sprzedano:
Pszenicy 2,675 ł., z tych z Polski 1,670 ł., żyta 236 ł., jęczmienia 20 ł., grochu 352½ ł., rzepaku ł., rzepiu 25 ł.

Płacono za łaszt	wagi holl. od	do	guld. prus. od	do	kors.	pol.	kors. warsz. złp.	gr.	złp.	gr.
Pszenicy	124	126	545	565	233	237	44	5	45	24
	127	128	555	585	239	241	44	18	46	26
	$1\frac{29}{30}$	$13\frac{1}{2}$	585	595	244	248	47	9	48	—
	132	$13\frac{2}{3}$	600	620	249	230	48	18	50	6
	133	134	615	630	251	252	48	21	51	1
	$13\frac{7}{8}$	—	—	$652\frac{1}{2}$	259	—	52	24	—	—
Żyto św.	—	125	342	360	235	—	29	21	31	24
Żyto st.	—	125	330	350	235	—	28	20	30	12
Jęczm.	—	—	264	294	—	—	23	—	25	15
Groch b.	—	—	—	365	—	—	31	20	—	—
Rzepak	—	—	648	660	—	—	30	6	57	24
Rzep'	—	—	702	707	—	—	61	—	61	18

Od 9 do 16 sierpnia przebyło Toruń:
Pszenicy 196 ł., żyta 314 ł., grochu 65 ł., okrąglaków 17,377 sztuk belek dębowych 2,555 ł., klepek 30 ł., bali 25 łaszt.

Stan wody 10" pod 0.

Kursa wamian: Londyn 6,21⅓. — Hamburg 150½. — Amsterdam 142½. —

Aleksander Makowski

Przegląd Polityczny.

Depesze telegraficzne.

Berlin 22 sierpnia wieczór. Na dzisiejszem posiedzeniu komisyi budżetowej, odrzucono wszystkie rezolucye wniesione w kwestyi wojskowej. W komisyi handlowej oświadczył Delbrück (komisarz rządowy), że rząd chce naprzód starać się, aby przechylić na swoją stronę zdania rządów niemieckich ze względu na traktat handlowy z Francyą. Krieger i Michaelis wnieśli rezolucyą, aby trzymać się traktatu francuskiego naprzeciw polityce handlowej austryackiéj.

Paryż 22 sierpnia. *La Presse* donosi dzisiaj: Flota na morzu Śródziemnem otrzymała rozkaz za odebraniem wezwania powrócić do Tulonu i czekać tam rozporządzeń rządu. *Constitutionnel* radzi rządowi włoskiemu przedsiębranie energicznych kroków.

Turyn 22 sierpnia (przez Paryż). W senacie i w Izbie poselskiéj odczytano dekret królewski odraczający Izby. *Gazzetta Uffiziale* donosi, iż Sycylia została ogłoszoną w stanie oblężenia, a jenerał Cugia mianowany nadzwyczajnym komisarzem. Jenerał ten wydał odezwę, w któréj ogłasza, że gdy Garibaldi podniósł otwarty bunt, użyta będzie siła oręża przeciwko wszelkiéj uzbrojonéj gromadzie i przeciwko wszelkiemu zbiegowisku. Wolność druku została zawieszoną. Dziennik *Discussione* zapewnia, iż Cialdini zastąpi wkrótce jen. Cugię a admirał Persano obejmie dowództwo floty.

Turyn 21 sierpnia. Dzisiejsza *Opinione* pisze: Według wiadomości z Messyny, Catania jest blokowaną przez flotę; inne zaś wiadomości utrzymują, iż flota włoska znajduje się jeszcze w Trapani. Wojska królewskie będące w Sycylii, mają wynosić czterdzieści ośm batalionów.

Medyolan 21 sierpnia. *Perseveranza* zawiera wiadomość z Turynu, iż według doniesień z Messyny, Garibaldi wraz z ochotnikami wszedł do Catanii w nocy z 18go na 19 a raczéj około godziny 2éj rano i mianował Nicoterę prefektem Catanii. Wiele młodzieży spieszy przez Genuę do Kalabryi i Abruzzów. Wojska królewskie stoją już w niewielkiéj odległości od Catanii.

Polityka austryacka zewnętrzna w sprawach tylko niemieckich działa w téj chwili, w innych zaś gra rolę widza obserwującego. Wypadki włoskie nie zdaje się aby wpłynęły na zmianę położenia Austryi, nasz korespondent wiedeński wszelako nadmienia o staraniach gabinetu tuilleryjskiego, aby skłonić Austryę do przystąpienia do polityki francuskiéj we Włoszech i na Wschodzie.

Wiadomości z Warszawy nie przynoszą nic nowego: stan rzeczy niezmienny, obostrzenia i aresztowania trwają ciągle. *Dziennik Powszechny* z 21go t. m. zamieszcza urzędowe doniesienie, iż w dniu dzisiejszym (23 t. m.) miało się odbyć publiczne posiedzenie tak zwanego sądu wojennego, przed którym miał być stawiony Jan Rzońca, obwiniony o drugi zamach na życie margr. Wielopolskiego; obrońcą z urzędu miał być p. Józef Karpiński, obrońca przy Radzie Stanu. Uwagi jakie czyniliśmy zamieszczając doniesienie o publicznem posiedzeniu sądu na Jaroszyńskiego, stosują się i do tego. Zadziwia, iż wprzód nie był sądzony Ryll, obwiniony o pierwszy zamach; może pogłoska mówiąca o jego śmierci, była prawdziwą. — W poniedziałek 25go t. m. mają być otwarte Rady Powiatowe we wszystkich powiatach gubernii radomskiéj; przekonanie nasze o powinności radzców wypowiedzieliśmy w *Czasie* z 19go t. m. a wyżéj je wspominamy.

Sycylia ogłoszona w stanie oblężenia; nakaz dany wojskom przez rząd działania przeciw Garibaldemu, którego przedsięwzięcie nazwano buntem a który wraz z swymi ochotnikami jest od 19go t. m. w mieście nadmorskiem Catanii; nakoniec doniesienie, że dotychczas nieprzyszło do żadnego faktycznego starcia: oto treść ostatnich wiadomości telegraficznych z Sycylii. Co się tyczy oznaczenia bliżej położenia rzeczy, różnią się wiadomości. Rządowe dzienniki utrzymują, iż ochotnicy są w Catanii otoczeni od lądu przez wojska od morza zablokowani przez flotę. Przeciwnie, doniesienia z Sycylii do *Unita Italia* i w innych dziennikach włoskich podane, twierdzą, iż liczba zbrojnych ochotników w Catanii wynosi 14,000, że wojska włoskie nie są zdolne przeciwko nim działać, i prócz małego oddziału, są w znacznej od Catanii odległości, że flota jest w Trapani po drugiej stronie Sycylii, a bynajmiej jeszcze Catanii **nie blokuje**, że wszyscy naczelnicy gmin w Sycylii i cała ludność Palerma są **za** Garibaldim; że wojsko nie chce uderzyć na niego, nakoniec, iż kilku oficerów Garibaldego przeprawiło się do Kalabryi i w tamecznych górach tworzy drugi korpus z ochotników zbiegających się z Neapolitańskiego i z całych Włoch. Tak przedstawiane położenie rzeczy usiłują zbijać dzienniki rządowe, twierdząc, że wojsko jest wierne swym chorągwiom i rządowi i wykona wszelkie rozkazy, że przeważna część ludności nietylko w północnych Włoszech ale nawet w Sycylii z niechęcią i z oburzeniem patrzy na czyny Garibaldego. Co się tyczy usposobienia ludności, przyjęcie Garibaldego w Catanii z wielkim zapałem przez gwardyę narodową i wszystkich mieszkańców, usunęło wszelką pod tym względem wątpliwość. — Utrzymuje się jeszcze ciągle mniemanie, że to postawienie się rządu włoskiego przeciw Garibaldemu jest tylko **pozorne** i że wszystko odbywa się według naprzód ułożonego planu. Twierdzenie to jest bardzo wątpliwém.

Dzienniki **paryzkie** z 21go t. m. okazują, iż wiadomość o wejściu Garibaldego do Catanii znaczne sprawiła w Paryżu wrażenie, i zaczynają tam uważać położenie rzeczy we Włoszech groźniejszém, a *Constitutionnel* i *La Presse* zgadzają się, iż Garibaldi przeprawić się może łatwo z Catanii do Kalabryi. Zresztą wiadomości z Włoch zawarte w tych dziennikach, są dla nas już dawne, jak równie doniesienia ich ze Wschodu. — *Constitutionnel* z 21go zawiera artykuł, w którym p. Grenier rozbiera dziełko wydane przez ks. Trubeckiego pod napisem „Jeszcze Polska nie zginęła“, (La Pologne n'est pas morte). Tak książka jak roztrząsający ją artykuł, niewytrzymują żadnéj historycznéj krytyki i niewidzimy potrzeby w nią się tu zapuszczać, i zbijać naprzykład to śmieszne twierdzenie ks. Trubeckiego, że Rosya we wszystkich trzech podziałach Polski **odebrała** tylko swoje prowincye i nie zabrała ani kawałka ziemi polskiej, — twierdzenie które sam p. Grenier uważa hazardownem i tylko zdziwienie budzącém, chociaż go nie zbija. Krytyk francuski zwraca głównie uwagę na to tylko, iż Rosyanin nawet w konkluzyi swego dzieła twierdzi, iż Polska nie zginęła i istnieje; ale według autora rosyjskiego, prawdziwe ziemie polskie nie są pod rządem rosyjskim. Nie zniżając się do żadnej odpowiedzi krytyki na seryo, na śmiechu godne fałsze, któremi ks. Trubeckoj chce Polskę według siebie „prawdziwą“, oddzielić od „Polski fałszywej“, „Polski emigrantów, ultrakatolików i czerwonych“, zapytamy się tylko autora: czy i Warszawę uważa za prowincyę rosyjską, i kiedy to Litwa była krajem należącym do książąt Połockich? Czy wówczas gdy Witold bohatyrsko zwyciężał nad Wołgą hordy tatarskie posiłkowane przez książąt moskiewskich, a Połock uznawał władzę książąt litewskich? lub gdy Batory wziął Połock? Może ks. Trubeckoj dla tego sądzi Litwę prowincyą rosyjską, że będąc państwem odzielnem połączyła się za Jagiełły dobrowolnie i swobodnie z Polską, za Zygmunta Augusta ostateczną zawarła Unię, a w zjednoczeniu bratniem przez lat pięćset żyła? Na ostatnią radę ks. Trubeckiego, aby „prawdziwa Polska“ połączyła się z Rosyą, bo w tej tylko unii istnieć może, — odpowiemy: że lepiej niż ks. Trubeckoj prawdziwą od fałszywej Polski, umiemy odróżniać prawdziwych od fałszywych przyjaciół.

Listy z Dubrownika ogłaszane w *Gazecie Zagrzebskiej* i w *Wandererze* opisują szczegółowo walki stoczone od 2 do 15 sierpnia w powiecie Rzeka tuż przy granicy **Czarnogóry**, w których to bojach Turcy zawsze odparci zostali z wielką swą stratą i niezdołali dalej się posunąć mimo codziennie przez dni dwanaście ponawianych ataków. Wprawdzie z powiatu tego ustąpiły kobiety i dzieci, przenosząc się do Cetynii, a samo miasteczko Riekę czyli Rzekę zburzyli Czarnogórcy, aby w niej niemogli usadowić się Turcy: lecz ostatecznie wojska tureckie niedoszedłszy jak do Płocy, cofnęły się po wielkich stratach pod Zabliak, gdzie choroby dziesiątkują armię turecką. Listy te twierdzą, iż w tych dniach Omer pasza chce **wykonać ostateczny** rozpaczliwy atak, gdyż dłuższe utrzymanie wojska w tamtych stronach jest niepodobnem. Jakże śmiesznie obok takiego położenia rzeczy wyglądają doniesienia z Czarnogóry ogłoszone w *Journal de Constantinople*, który po raz piąty już w czasie tej wojny donosi, iż wojska tureckie dotarły do Cetyni i podbiły całą Czarnogórę.

Ostatnie depesze telegraficzne Czasu

Turyn 23 sierpnia. Urzędowa Gazeta zamieszcza przedstawienie ministra wojny do króla w tych słowach: Garibaldi podniósł w Sycylii sprawę buntu. Imieniem twojem N. Panie, imieniem Italii posługują się dla osłonięcia projektów demagogicznych europejskich. Hasło: „Rzym albo śmierć!“ są obrazą dla sprzymierzeńców WKMci, i sprowadzają odwłokę w spełnieniu jednozgodnych życzeń. Ponieważ Garibaldi głuchym pozostał na głos WKMci i nie wierzy, aby przez to zapalał wojnę domową, przeto koniecznością stało się przedsiębranie energicznych kroków. Bunt Garibaldego wymaga ogłoszenia Sycylii w stanie oblężenia.

Antoni Kłobukowski redaktor odpowiedzialny.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Kraków 23 Sierpnia.

		żądają	płacą
Banknoty polskie za 100 złr. now.	złp.	363	357
Ruble srebrne nowe na mon. polską agio	„	109¼	108
Talary pruskie za 150 złr. now.	talar	79¼	78¼
Srebro nowe	złr.	126¾	125¾
Półimperyały rosyjskie	„	10 55	10 40
Napoleondory 20-fr.	„	10 25	10 10
Dukaty holenderskie ważne	„	6 4	5 96
„ austryackie	„	6 12	6 4
Listy zastawne galic. z kupon. na mon. kon.	„	85 75	85 —
„ „ „ „ na wal. aust.	„	82 —	81⅙ —
Obligacye indemn. z kuponami	„	72 50	71 50
Pożyczka narodowa z r. 1854 bez kup.	„	82 50	81 50
Akcye kolei gal. bez kup. i bez dywidendy	„	228¾	226¼
Listy zastawne polskie z kuponami	złp.	101⅛	100½

Wiedeń 23 Sierpnia, (telegraf.)

	złr.	c
5% Metaliki	70	5
5% Pożyczka narodowa	82	45
Akcye banku narod. wiedeńs.	783	—
„ banku kredytowego	203	20
Srebro	126	75
Londyn 10 funt. szterl.	129	—
Dukat pojedynczy	6	13

Wiedeń 21 Sierpnia.

	żądają	płacą
Pożyczka skarbowa.		
5% Metaliki na wal. austr.	66 10	65 90
5% Pożyczka narodowa	82 70	83 60
5% Metaliki na mon. konw.	71 —	70 50
5% Oblig. indemniz. niższej Austryi	87 —	86 —
5% „ „ węgierskie	73 10	72 70
5% „ „ chorw. słow. ban.	73 —	72 50
5% „ „ galicyjskie	70 75	70 25
5% „ „ bukowińskie	70 20	69 80
5% „ „ siedmiogrodzkie	70 20	69 80
5% Pożyczka nowa wenecka	98 —	97 —
Listy zastawne.		
5% banku narod. 12 miesięczne	100	99 80
„ „ „ 6 letnie	104 50	104 25
„ „ „ 10 letnie	100 50	100
„ „ „ losowane w wal. austr.	84 80	84 70
4% Tow. kredyt. galicyjskie	80 —	79 50
Pożyczki loteryjne.		
Losy poż. skarb. z r. 1860 całe	90 10	89 90
„ „ „ z r. 1839 całe	134 —	133 —
„ „ „ z r. 1854 na 4%	90 —	89 50
Bilety rentowe Como	17 25	17
Losy zakładu kredytowego	130 25	130 10
„ tryestskie na 4½ %	131 —	130 —
„ żeglugi par. na Dunaju	94 75	94 25
„ Księcia Esterhazego na 40 złr.	95 —	94 —
„ Księcia Salm „ 40 „	37 25	36 75
„ Księcia Palffy „ 40 „	38 25	37 75
„ Księcia Clary „ 40 „	35 25	34 75
„ Hr. St. Genois „ 40 „	36 —	35 50
„ Miasta Budy „ 40 „	37 —	36 50
„ Księcia Windischgrätz „ 20 „	22 50	22 —
„ Hr. Waldstein „ 20 „	22 —	21 50
„ Hr. Keglewicza „ 10 „	15 25	15 —
Akcye bankowe i przemysłowe.		
Akcye banku narod. austr.	788 —	787 —
„ zakładu kredytowego	207 —	206 90
„ żeglugi parowej na Dunaju.	429 —	427 —
„ kolei północnéj Ces. Ferd.	1940	1927
„ „ rządowéj	245 50	244 50
„ „ zachodniej Ces. Elżb.	156 75	156 25
„ „ Pardubickiej	122 50	122 25
„ „ Nadcisańskiej	147 —	147 —
„ „ Południowéj	282 —	281
„ „ Galicyjskiej	227 50	227 —

Kursa zagraniczne (3 miesięczne).

	Disconto miejscowe	żądają	płacą
Amsterdam 100 zł. hol.	4	—	—
Augsburg 100 zł. nadreń.	3½	108 50	108 40
Berlin 100 tal.	4	—	—
Frankfurt n. M. 100 zł. nadr.	3	108 70	108 40
Genua 100 lirów piem.	5	—	—
Hamburg 100 marków	3	95 75	95 50
Lipsk 100 tal.	4	—	—
Liworno 100 lirów	5	—	—
Londyn 10 funtów	2	128 80	128 75
Paryż 100 franków	3½	50 80	50 65

Waluty.

	żądają	płacą
Cesarskie korony	17 70	17 65
„ pół korony	—	—
„ dukaty na wagę	6 12	6 11
„ „ obrączkowe	6 12	6 2
Złoto al marco	—	—
Napoleondory	10 25	10 23
Suwereny	—	—
Fryderyki	10 72	10 68
Luidory	10 42	10 37
Suwereny angielskie	12 95	12 90
Imperyały rosyjskie	10 55	10 50
Srebro	127 —	126 50
„ kupony	127 —	126 50
Talary związkow.	1 91	1 90
Pruskie bilety kasowe.	1 91	1 90½

Lwów 21 Sierpnia.

	żądają	płacą
Dukat holenderski	6 7	6 2
„ austryacki.	6 9	6 3
Półimperyał rosyjski	10 50	10 38
Rubel rosyjski	2 —	1 97
Talar pruski.	1 91	1 89
Listy zastawne gal. bez kupon. wal. austr.	81 50	80 88
„ „ „ „ w mon. konw.	85 50	84 88
Oblig. indemn. bez kupon.	71 8	70 43
Pożyczka narodowa bez kupon.	82 83	81 98

Warszawa 22 Sierpnia.

		żądają	płacą
Półimperyały	rubli	—	5 66
Obligi skarbowe	„	—	93 58
kupon		—	1 57⅞
Listy zastawne III okresu	rubli	15 8	15 6
kupon		—	— 10
Akcye kolei żelaznej warszawsko-wiedeńskiej		80 —	79 50

Wrocław 22 Sierpnia.

	żądają	płacą
Banknoty austryackie w mon. nowéj	79	—
Polskie bilety bankowe	87⅝	—
„ listy zastawne	88¼	—
Poznańskie listy zastawne 4%	—	103¼
„ „ „ 3½%	—	98¼
Obligi kolei krak.-szląsk.	—	—

Paryż 21 Sierpnia

Renta 3%.	68	80

Londyn 21 Sierpnia

Konsole.	93¼

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Wiednia* 7 rano; 3. 30 po południu = do *Warszawy* 8 rano; 3. 30 po południu = do *Wrocławia* 8 rano = do *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) do Prus) 8. rano = do *Lwowa* 10. 30 rano, 8. 30 wieczór = do *Rzeszowa* 6. 15 rano; = do *Wieliczki* 11 rano.

z *Wiednia* do *Krakowa* 7. 15 rano; 8 30 wieczór.

z *Ostrawy* do *Krakowa* 11 rano.

z *Granicy* do *Szczakowy* 6. 30 rano; 11. 27 przed poł.; 2 15 po południu.

z *Szczakowy* do *Granicy* 11. 16 przed poł.; 2. 26 po poł., 7. 56 wieczór.

ze *Lwowa* do *Krakowa* 4 rano; 5. 10 wieczór.

z *Rzeszowa* do *Krakowa* 1. 40 po południu.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9. 45 rano; 7. 45 wieczór = z *Wrocławia* i *Warszawy* 9. 45 rano; 5. 27 wieczór = z *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) z Prus 5. 27 wieczór = ze *Lwowa* 2. 54 po południu; 6. 15 rano = z *Rzeszowa* 7. 40 wieczór; = z *Wieliczki* 6. 40 wieczór.

do *Rzeszowa* z *Krakowa* 11. 34 przed południem; do *Lwowa* 9. 30 rano; 9. 15 wieczór.

Przyjechali od 22 do 23 Sierpnia 1862

HOTEL POD RÓŻĄ Bukowski Roman, Oskierko Ludomir, Rogowtai Ludwik, Derych Franc. Chrzanowski I. wł. dób. z Królestwa. Czymbajewicz Aleks. ob. z Grodna. Kiernicki Henryk ob z Frysztaku. Gracowski Franc. doktor z Galacu.

Wyjechali Leonhard Fryd. kup. do Hamburga. Lipmann Adolf ob. do Dobranowic. Maksymowicz Andrzéj Dr. med. Rogawski J. wł. dóbr do Galicyi. Piekarska Józefa ob. do Królestwa. Kielmann J. kup. do Tarnowa. Brzowska Helena wł. dóbr do Paryża. Godlewski Stan. ob. do Warszawy Löwenfeld Em. wł. dóbr do Chrzanowa. Hr. Romer Feliks wł. dóbr do Inwałdu.

HOTEL DREZDEŃSKI. Ludwik Grodzicki wł. dóbr z Sanockiego. Zyg. Chojewski wł. dóbr z Drochojowa, Ant. Szeliski wł. dóbr, Józef Szyszyłowicz z fam. ob. z Królestwa.

Wyjechali: Michał, Emil a i Konst Ordowie wł. dóbr do Rosyi. J. Chlebowski z żoną ob. do Kamieńca Podolskiego. Seweryna Wędrychowska wł. dóbr, Ludwik Pawliczyński ob. z żoną do Królestwa. Jan Brzozowski ob De la Tour guwerner do Kijowa. Jan Hebanowski, Stanisław Warnka, Ludwik Cunow, Bolesław Gerpe uczn. gimn. do Galicyi. Teodor Teodorowicz do Potoczka, Kajetan Astan wł. dóbr do Czunkowa. Ludwik Łapiński notaryusz do Wieliczki.

HOTEL POLLERA. Stan. Rzeszotarski, Ksaw. Berthold ob z Warszawy. Aleks Hr. Badeni, Henryk Szeliski wł. dóbr, Teod. Zdanowski akad. z Galicyi. Jan Salnicki radz stanu z Rosyi. Ant. Kaltowski radz. nam. z Nowego Sącza. August Gold z Berna, Edward Günther z Wiednia, Wilhelm Wernike kupiec z Prus.

Wyjechali: E. W. Jakobsen, A. Fränkel, Karol Primavesi kup. Aug. Weeber adw. do Wiednia. Wanda Herzbergowa ob do Mościsk. Karol Vogel Dr. med. i chirurgii z synem do Wrocławia. Polanowski, hr. Napoleon Kręski, Atanazy Benoe wł. dóbr do Galicyi. Teodor Kremski Dr. praw, Wilhelm Mauve dyr. kopalń do Katowic. Podhorodecki pułk. z żoną. P. Świętochowski do Rosyi.

HOTEL SASKI. Wendelin Pusłowski z fam. wł. dóbr. Stanisław Swiecliński student, Michał Karszewski komis Wanda Marczewska żona inż. z Warszawy. Wiktor Godlewski z Miechowskiego, Emma Rulikowska wł. dóbr, Roman Wiesiołowski ob. Kitowski Tomasz Dr. med. ze Skalbmierza Stan. Rogójski, Edward Rulikowski wł. dóbr, Grotowski Emil ob. z Królestwa. Filip Chaleszpa urz. ze Lwowa. Filip Bogusz, Józef Mysłowski, Józef Dunin wł. dóbr z Galicyi

Wyjechali: Aleks. Bzowski, Józef Majzel, Skrzypiński Piotr, Józef Korbasiński, Mikulński Ksawery. Potkański Jul. Franc. Olesiński, Józef Paszkowski, Amalia Meylert, Jan Strokmayer, Aleks. Urbański, Mik. Rebinder, Wal. Kozłowski, Ks. Aug. Brzeziński, A. Polenzy, Floryan Helcel, Józefat Kałucki, Ignacy Batorski do Galicyi.

(1123)

W Poniedziałek d. 25 b. m. i r. o godzinie 10 odprawiać się będzie

W KOŚCIELE ŚW. BARBARY

ŻAŁOBNE NABOŻEŃSTWO

za duszę ś. p.

Ksawery Dutkiewiczowéj,

zmarłéj d. 29 Lipca 1862 w Królestwie Polskiém.

Inseraty.

Podziękowanie!

Oddać świadectwo prawdzie i zasługom, obowiązkiem jest każdego uczciwie myślącego. Tem też tylko jestem spowodowany, składając niniejszem publiczne podziękowanie panu ***Jackowi Matusińskiemu*** za jego pracę i starania w budowie domu mego w Krynicy podjęte.

Jeżeli przez wypracowanie planu budowy domu, kilkadziesiąt pokoi mieszczącego, okazał pan Matusiński zdolności techniczne, przez właściwych znawców uznawane; to tem większą dla mnie jest przyjemnością, iż sumiennie mogę poświadczyć, jako za staraniem i pod jego dozorem, dom rzeczony w obec nieprzeliczonych miejscowych przeszkód, w krótkim, bo zaledwie piętnasto-tygodniowym przeciągu czasu z mem zupełnem zadowolnieniem z dniem 15 Lipca rb. do użytku Publiczności stanął i oddanym został.

Krynica 20go Sierpnia 1862 r

(1103) *Teofil Seifert.*

Dla tem skuteczniejszego prowadzenia domowego **Młodzieży szkolnéj**, przyjmuję na rok następny jak w latach poprzednich na mieszkanie, wikt i dozór

UCZNIÓW

tylko młodszych do lat 14 — 15. A że różnica często i stanu się dotycze, oświadczam, jako przyjmuję ze średniej zamożności za pomierne wynagrodzenie; podejmując korepetycye i wszystkie potrzeby szkolne i domowe ze sumienności dla nich, a w każdym względzie z zadowoleniem Rodziców lub Opiekunów.

Religia, a z nią moralność i obyczaje na niwie ojczystéj są podstawą dla dobra młodzieży i tendencyą, a nie chęć zysku podpisanego.

Do pomocy dozoru domowego przyjęty jest jeden ze starszych uczniów dobrych obyczajów.

Mieszkam w domu Wgo *Kaczmarskiego*, przy ulicy Grodzkiéj pod L. 67 w Krakowie.

(1121-1-3) ***Sylwery Woliński.***

(**Nadesłane**).

Lekarstwo na stan epileptyczny. Jak o tém już w roku 1860 doniesiono, posiada aptekarz p. Jan Krauss w Pradze sekret, to jest lekarstwo z roślinnych części sporządzone, posiadające własność leczenia epileptycznych słabości, i na podstawie specyalnego zezwolenia Prezydyum c. k. Pragskiego Namiestnictwa przyjmuje pacyentów na tę chorobę cierpiących w kuracyę. (Zobacz „Prager Morgenpost" z r. 1860 Nr. 323.)

Znaczna ilość szczęśliwych kuracyj, przedsięwziętych podług metody pana Kraussa, jak to dowieść mogą doświadczenia nietylko samych pacyentów i ich przynależnych, lecz oraz akredytowanych lekarzy, spowodowała, że u wysokiego Ministerium Państwa poruszono kwestyę względem udzielenia panu Kraussowi jeneralnego zezwolenia na wolne wykonywanie wzmiankowanéj metody leczenia. Lecz na nieszczęście, śmierć tego zacnego męża, który wyleczenie i złagodzenie epileptycznych słabości postanowił sobie za zadanie życia, i który przez długoletnie studya, połączone z praktycznemi doświadczeniami nader pocieszającą skuteczność swéj metody leczenia udowodnił, pozostawiła kwestyę tę w zawieszeniu. Pan Krauss umarł 22go stycznia 1862 i ostatnie jego prośby do swych przyjaciół i przynależnych zawierały życzenie, ażeby ta metoda leczenia tak mozolnie nabyta dla dobra cierpiącéj ludzkości przeniesioną została w ręce praktycznego lekarza. (1104)

Sądzimy zatem, że się publiczności, która się metodą leczenia pana Kraussa interesuje, prawdziwie przysłużymy doniesieniem, że doktór medycyny pan *Antoni Springer* w Wiedniu, (Neubau, Rittergasse Nr. 205) przyjął teraz na siebie dalsze prowadzenie leczenia epileptycznych słabości podług téj metody.

Podpisany poleca szanownéj Publiczności swój nowo urządzony

HOTEL

pod godłem:

„Miasto Rzym" (zur Stadt Rom),

Albrechtstrasse Nr. 17 w WROCŁAWIU

F. Astel.

NB. Elegancko urządzone pokoje od 10 do 15 srebrnych groszy za dobę. (927-5-)

Zakład prywatny naukowy i wychowawczy

dla Młodzieży męzkiéj,

który przez lat 9 w domu OO. Dominikanów przy ulicy Szerokiéj utrzymywałem, przeniosłem z dniem 1ym Lipca r. b. do domu JW. hr. Stadnickiéj

pod Nr. 299 przy ulicy św. Jana,

gdzie 1go Września rozpocznę nauki.

Jak dotąd pracą i sumiennem poświęceniem się wychowaniu zjednałem sobie zaufanie, tak i nadal jedynem życzeń mych celem zwiększenie liczby prawdziwie zacnéj i wykształconéj młodzieży. Uwiadamiam więc szanownych Rodziców i Opiekunów, że do Zakładu przyjmuję młodzież uczęszczającą do szkół publicznych **gimnazyalnych** lub **technicznych**, jakoteż sposobiącą się prywatnie według planu dla szkół publicznych przepisanego w celu robienia popisów, również jak i chcącą się zupełnie prywatnie w pewnych umiejętnościach kształcić. — Do dnia 15 Lipca rb. zostaję w Krakowie, później porozumienie się ze mną może nastąpić za pośrednictwem listów adresowanych do mego mieszkania **ulica św. Jana Nr. 299.**

(918-7-8) ***J. Józefczyk.***

KAROL FORST,

właściciel pierwszéj uprzywilejowanéj (1105-1-10)

FABRYKI SREBER CHIŃSKICH

w Wiedniu, Tuchlauben pod Nr. 435,

poleca swoje wyroby, jako to: wszelkie gatunki Łyżek, Widelców, Nożów, Chochli, Chochelek, Cukiernic, Szczypczyków do cukru, Tac, Maszynek do kawy i herbaty; potem przedmioty toaletowe, Miednice, Lichtarze, Żyrandole; wreszcie sprzęty kościelne, mianowicie: Kielichy, Cyboria, Monstrancye, Patyny do zaopatrywania chorych i umierających, Pasyjki, Relikwiarze, Ampułki, Trybularze, Lampy kościelne i obrazowe, Lichtarze itp., z tem doniesieniem, że dla zachodniéj części Galicyi urządził Skład wyrobów swoich wyłącznie tylko w Handlu pod firmą:

J. K. KACZMARSKI

w Krakowie, ulica Grodzka Nr. 67 „Podelwie,"

gdzie w skutek umowy z pomienionym Domem handlowym, wszelkie powyższe artykuły po cenach fabrycznych się sprzedają i wszelkie zamówienia w najkrótszym czasie uskuteczniają.



PROSZKI SEIDLITZKIE MOLLA,



wyszczególnione medalem nagrody na paryzkiéj wystawie świata w roku 1855.

Główny skład do rozsyłania „Apteka pod Bocianem" (zum Storch) w Wiedniu.

Cena oryginalnego pudełka z instrukcyą używania 1 złr. 25 c. w. a.

Proszki te uzyskały, przez swą nadzwyczajną w najrozmaitszych wypadkach udowodnioną skuteczność, niezaprzeczenie pierwsze miejsce; i tysiące u nas znajdujących się podziękowań, ze wszystkich części wielkiego Państwa cesarskiego, dowodzą najdetaliczniéj, że proszki te przy ciągłych zatwardzeniach, niestrawnościach i zgagach, oraz w kurczach, słabościach nyrek, cierpieniach nerwów, biciach serca, nerwowych bólach głowy, uderzeniach krwi, reumatycznych rwaniach członków, niemniej przy skłonności do histeryi, hipokondryi długo trwającej do wymiot, itp, z najlepszym skutkiem używane zostały i najlepsze rezultata okazywały.

Przestroga. Dowiedziałem się, że sprzedawane bywają proszki seidlickie wraz z instrukcyą używania, które słowo w słowo podług moich wydrukowane i dla omamienia Publiczności nawet moim sfałszowanym podpisem opatrzone są, a zatem z powodu podobieństwa co do powierzchnej formy swéj, łatwo z moim wyrobem zamieniane być mogą; przeto przestrzegam od kupowania tych fałszywych proszków z nadmienieniem, że *każde pudełko proszków seidlickich przezemnie wyrabianych dla rozróżnienia od podobnych innych wyrobów opatrzone jest moją marką zastrzegającą, i moim podpisem, a każdy papierek biały jednę dosis proszku zawierający, wyciśnięte ma oznaczenie:* „Moll's Seidlitz Pulver"

Skład tego Proszku utrzymują:

w KRAKOWIE p. Dr. **Sawiczewski** aptekarz i **p. M. Jawornicki,**

we LWOWIE, p. Piotr Mikolasch i p. J. F. Klein,

w Białéj, p. Köler's aptek. i p. J. Berger — *w Bochni* p. P. Niedzielski — *w Brzeżanach* p. Józef Żminkowski i p. B. Fadenhecht — *w Bóbrce* p. J. Czarnik — *w Brodach*, p. Fr. Deckert — *w Buczaczu* p. J. Czerkawski — *w Chodorowie* p. Z. J. Krynicki — *w Czerniowcach*, p. J. Różański i p. Ign. Schnirch — *w Dobromilu* p. A. Grotowski — *w Drohobyczu* p. L. Kleczkowski — *w Glinianach*, p. N. Helm — *w Gródku* p. A. Tomaszewski — *w Gwoźdźcu* p. W. Hayder — *w Husiatynie* p. F. Michalewicz — *w Jagielnicy* p. J. Fischbach — *w Jarosławiu* p. J. Rohm — *w Kaliszu* p. F. Hildebrand — *w Kołomyi*, p. W. Kupfermann i p. J. Zachariasiewicz — *w Krynicy* p. H. Nitribitt — *w Limanowie*, p. A. Müller — *w Manasterzyskach*, p. J. Lipschitz — *w Nasicy* p. A. Morsych — *w Nowym-Sączu*, p. Kosterkiewiczowa wdowa i p. F. Wojcikowski — *w NowymTargu* p. C. Lauer — *w Oświęcimie* p. W. Polaczek — *w Podgórzu*, p. S. Schlesinger — *w Przemyślu* pp. F. Gaidetschka i Syn i p. E. Machalski — *w Przemyślanach* p. St. Midlecki — *w Radoszynie* p. W. Rosen — *w Rozdole* p. Edw. Kornberger — *w Rzeszowie* p. J. Schaitter i Spółka — *w Samborze*, p. Kriegseisen i p. Juliusz Riedl — *w Sanoku* p. J. Zarewicz i p. Jan Jaklitsch — *w Suczawie*, p. E. Botezat — *w Staremmieście* p. A. Grotowski — *w Stanisławowie*, p. Tomanek. — *w Stryju* p. Nussenblatt — *w Szczyrzecach* p. J. Pelka — *w Tarnopolu*, p. A. Morawetz — *w Tarnowie*, p. J. Jahn — *w Toruniu* p. A. Gieldziński — *w Tyśmienicy*, p. Karol Neckl — *w Wadowicach*, p. Franc Foltin, p. Schwarz i p. Heinz — *w Zaleszczykach* p. J. Kodrębski — *w Złoczowie* p. Wolf Korkus

Powyższe firmy przyjmują także zamówienia na

Prawdziwy Oléj tranowy z wątroby miętusowéj

najczystszy i najskuteczniejszy gatunek tranu lekarskiego z BERGEN w Norwegii.

Prawdziwy **Oléj tranowy z wątroby miętusowéj** używa się z najlepszym skutkiem w słabościach piersiowych i płucowych, w szkrofułach i w słabości „Rachitis." Leczy najzastarzalsze cierpienia podagryczne i reumatyczne, również jak i chroniczne wyrzuty skóry.

Każda flaszka dla różnicy od innych gatunków Tranu wątrobianego, opatrzona jest moją marką ochraniającą i moim podpisem. (10-7-4)

Cena całéj butelki 1 złr. 80 c. — pół butelki 1 złr. w. a. wraz z instrukcyą używania.

A. Moll, aptekarz i fabrykant wyrobów chemicznych w Wiedniu N. 562.

Wielce szanownym Damom do zapobieżenia wypadaniu włosów, oraz wszystkim łysym do otrzymania włosów napowrót, polecamy w swéj skuteczności jedyną i w 1,000 szczęśliwych wypadkach jako słynną utrwaloną, ck. uprzywil

najsilniejszą Pomadę do rośnięcia włosów

„MEDYTRYNĘ"

w połączeniu z tak samo zwaną

wschodnią Wodą do rośnięcia włosów i brody,

które to artykuły uzyskawszy już europejską słynność, czynią wszelkie dalsze wychwalanie zbytecznem.

Znajdują się na sprzedaż niesfałszowane w słoikach lub flakonikach po **1 złr. 80 cent.** w następujących składach:

w WIEDNIU w ck. Aptece nadwornéj i w głównym Składzie M. Mallego, „alte Wieden, Hauptstrasse Nr. 339,"

Zaś na prowincyi utrzymują te artykuły:

W KRAKOWIE Handel p. **Józefa Jahna**, jako główny Skład dla Galicyi zachodniéj, zkąd téż uskutecznione być mogą i małe zamówienia za przysłaniem należytości lub pobraniem takowéj przez pocztę, oraz Handel **Leona Feintucha**. — We LWOWIE: p. **Adolf Berliner**, aptekarz „pod Opatrznością" jako główny Skład dla Galicyi wschodniéj — i p. **Piotr Mikolasch**, aptekarz.

w Bilsku p. A. Herrmann apt.	w Kołomyi p. Schaje Herrmann.	w Samborze p. Stanisław Riedl apt.
„ Bochni p. Paweł Niedzielski.	„ Komarnie p. A. Emperl aptek.	„ Sanoku p. J. Jaklitsch.
„ Brzeżanach p. Baruch Fedenhecht.	„ Lwowie p. Piotr Mikolasch aptek.	„ Stanisławowie p. I. Tomanek apt.
„ Buczaczu p. M. Lipschütz.	„ Lisku p. Monaczyński apt.	„ Stryju p. Sidorowicz apt.
„ Cieszynie p. E. F. Schröder.	„ Monasterzyskach p. J. Lipschütz.	„ Suczawie p. Worell apt.
„ Czerniowcach p. J. Tomanek apt.	„ Ołomuńcu p. Koberg.	„ Tarnopolu p. K. Latinek.
„ „ p. Ignacy Schnirch.	„ Opawie p. Franc. Brunner apt.	„ „ p. A. Morawetz.
„ Dębicy p. J. F. Masłowski aptek.	„ Przemyślu p. Edward Machalski.	„ Tarnowie p. Józef Jahn.
„ Dolinie p. Alojzy Schulz.	„ Radowcach p. Ignacy Schnirch.	„ Truskawcu p. L. Kleczkowski apt.
„ Drohobyczy p. L. Kleczkowski.	„ Rzeszowie p. Ferdynand Schaitter.	„ Turce p. A. Czyrniański.
„ Kołomyi p. Sternhell Jakób.	„ Samborze p. J. Kriegseisen aptekarz obwodowy.	„ Zaleszczykach p. Józef Kodrębski.
„ „ pp. Rosen i Kohn.		(906-9-)

i znaczniejsi Aptekarze i Domy handlowe w więcéj jak 400 miastach Europy.

Znajduje się w domu przy ulicy Wiślnéj obok ck. Kasy głównéj **Mieszkanie na I. piętrze**, składające się z 5 Pokoi, Nyży, Kuchni, Spiżarni, Piwnicy, Strychu, Stajni i Wozowni do najęcia od 1go Października r. b.

O cenie i warunkach wiadomość mieć można u Piekarza na dole mieszkającego. (1127-1-3)

Ekspedytor pocztowy

zaprzysięgły — w tym zawodzie kilka lat pracujący, szuka umieszczenia.

Zgłoszenia przyjmuje p. Ajent *L. Sroczyński* w Krakowie, ulica Floryańska N. 363. (1126-1-3)

BILARD machoniowy

w dobrym stanie, jest do sprzedania.

Wiadomość w Administracyi „Czasu." (289-12-)

Zakład kuracyi wodą

W KISIELCE

otwarty

jest przez **całą zimę** równie jak i w **lecie**.

Zakład ten w krótkim czasie zyskał wieloma pomyślnemi kuracyami odgłos w kraju, który i nadal podpisany starać się będzie podnieść i stwierdzić pracą ciągłą i usiłowaniami, by utrzymać ten zakład na równi z nauką o hydropatyi tak szybko się obecnie rozwijającą.

Lwów, Nr. 348¾ (1421-8-12)

Franciszek Medwey.
w Kisielce.

KONWIKT MŁODZIEŻY.

Niżéj podpisany ma zaszczyt zawiadomić szanownych Rodziców i Opiekunów, iż otwiera **z dniem 1 Września r. b. KONWIKT MŁODZIEŻY** uczęszczającéj do szkół publicznych, która pobierać będzie korepetycye szkolne, konwersacye francuzkie i na żądanie niemieckie — jakotéż i lekcye w tych językach. — Podpisany starać się będzie szczególniéj, aby wpływając na jéj umysł dobremi radami, mógł zasłużyć sobie na zaufanie szanownych Rodziców i Opiekunów w kraju, w którym już lat 13 pracuje w zawodzie nauczycielskim. Zapewnia przytem, że żaden z powierzonych mu pensyonarzy nie straci roku szkolnego, gdyż przy opiece ojcowskiéj pracować nad nimi szczerze nie omieszka.

Listy frankowane przyjmuje przy **ulicy Wiślnéj Nr. 179** w KRAKOWIE, w domu Wgo Waligórskiego.

(644-14-18) ***Józef Dumaire,***
Nauczyciel języka francuzkiego przy ck. gimnazyum.

Z dniem 15 Września rb.

rozpoczynam kurs roczny nauk w moim

ZAKŁADZIE

Wychowawczo-naukowym

z MŁODZIEŻĄ PŁCI ŻEŃSKIÉJ

tak pod moje wychowanie domowe oddanéj, jak i na sam tylko wykład uczęszczającéj.

(1114-2-3) ***Marya Bernacińska,***
zamieszkała przy Małym Rynku pod L. 429/680.

Doniesienie dla Ekonomów.

Z wielu poświadczeń o skuteczności i sile lekarskiéj *Korneuburgskiego Proszku dla bydła*, tak często w tém pismie wzmiankowanego, a które to poświadczenia każdego czasu są do przejrzenia w głównym składzie tego proszku, udzielamy jeszcze następujące:

Z uprzejmém podziękowaniem za łaskawe przysłanie żądanego *Korneuburgskiego Proszku dla bydła pożywnego i leczącego*, mogę W. Panu donieść z prawdziwą przyjemnością; że skuteczność tego proszku *okazała się u mego wierzchowca nad podziw prędka i dobroczynna. Wierzchowiec ten cierpiał od dawnego czasu na niebezpieczny kaszel*, który się żadnemi środkami dotąd nie dał zgubić, a teraz po użyciu Pańskiego Proszku leczącego zupełnie ustał.

Racz Pan przyjąć i. t. d. *Baron Weiler*
Major i Komendant w Kehl.

Kehl 27go Sierpnia 1857. (898-1-3)

Ten proszek prawdziwy Korneuburgski utrzymują:

w Krakowie p. M. JAWORNICKI,

w Rynku głównym, w kamienicy Wielm. W. Kirchmayera.

W Białéj apteka „pod złotym Lwem," — w Bilsku p. S. A Stanko apt, — w Bochni p. Paweł Niedzielski, — w Bóbrce p. Czarnik apt. — w Brzeżanach p. Margulies i p. Dunikowski apt. — w Bełzie p. Hrymak — w Brodach p. Kosicki — w Czerniowcach p. J. Schnirch — w Dzikowie p. S. Bodziński — w Kołomyi p. M. Bolchower — we Lwowie pp. Konst. Iskierski i A. Berliner apt. — w Leżajsku p. J. Hirschfeld — w Limanowie p. A. Müller — w Makowie p. Mayer apt. — w Myślenicach p. A. Łoczyński, — w Nowym Targu p. L. Kamieński — w Nowym Sączu p. Kosterkiewicz wdowa — w Oświęcimie p. Stanisław Dołkowski — w Przeworsku p. S. Keller — w Przemyślu pp. Gaidetschka i Syn, i Edward Machalski — w Rzeszowie p. J. Schaitter i Syn — w Radziechowie p. Jaśkiewicz apt. — w Rozwadowie p. Karol Marecki — w Samborze p. Józef Kriegseisen i p. Jul. Riedl apt. — w Sanoku p. Jan Jaklitsch — w Tarnowie p. J. Jahn — w Tarnopolu pp. A. Morawetz i C. Latnik — w Wadowicach p. A. Foltin — w Wieliczce p. B. Wontorek wdowa — w Zaleszczykach p. Józef Kodrębski i Spółka.

W Medowie

obwodu Brzeżańskiego, w powiecie Kozowskim, między Kozową, Kozłowem i Zborowem sprzedane będą w drodze licytacyi

do 30 sztuk koni

d. 1 października 1862, mianowicie ogiery, ogierki i konie (wałachy) wszystkie pochodzenia *Jaryczowieckiego*; między innemi ogiery:

„*Abiat*," przez Juliusza hr. Dzieduszyckiego w r. 1845 z Syryi sprowadzony.

„*Czornobrywy*." 6-letni, urodzony w Jaryczowcach, po starym „*Bagdadzie*" od „*Izetówny*."

„*Slepowron*," 6-letni po „*Beni-Izecie*" od „*Dropówny*."

Ogier po „*Rubaszce*" od „*Folblutki*" orientalnej, 4-letni

Ogierek po „*Abiacie*" od „*Izetówny*," 2½ lat mający.

Ogierek półtoraroczny folblut orientalny po „*Abiacie*."

Ogierek półtoraroczny po „*Abiacie*" od „*Zetówny*."

Ogierek półtoraroczny po „*Slepowronie*" od „*Abiatki*."

Reszta po największej części konie, prawie wszystkie szpakowate, r. 1859 urodzone. (1087-2-6)

TEATR POLSKI.

Towarzystwo artystów dramatycznych ze Lwowa pod dyrekcyą *Witalisa Smochowskiego i Jana Nep. Nowakowskiego*,

będzie miało zaszczyt przedstawić

w Niedzielę dnia 24 Sierpnia 1862 r.

Tragedyę w 3 aktach przez J. Korzeniowskiego, pod nazwą:

MNICH.

W Drukarni „CZASU."

Rządzca Drukarni *Antoni Rother,*